NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIS 12 STRON DRUKU.

Rok VII. Kraków, środa 31 grudnia 1924 Nr. 291

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przysłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15. nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne a **100%** droższe.

Rzeszów! We środę, dnia 31 grudnia 1924 Wielki wiec Posła Dra Thona

Jarosław!! We czwartek 1 stycznia 1925 Wielki wiec Posła Dra Thona.

Budujmy Erec Izrael!

Ku wznowieniu akcyi Keren-Hajesod.

Kraków, 30 grudnia

Problem odbudowy i odrodzenia Erec Izrael, który jeszcze przed trzydziestu laty zdawał się być jedynie marzeniem nielicznej grupy idealistów, problem ten znajduje się obecnie w stadyum praktycznego urzeczywistnienia. Cały świat kulturalny z podziwem i uznaniem przygląda się olbrzymiej pracy społeczeństwa żydowskiego, skierowanej ku wzniesieniu pięknego gmachu wolności narodowej. To też w obozie życia żydowskiego ustał już oszczerczy zgrzyt przeciwników ruchu palestyńskiego: idea Erec Izrael nie zna już wrogów zajadłych, uważających za cel i zasadę swej działalności społecznej zwalczanie ruchu palestyńskiego. Idea utworzenia Ogniska Narodowego zwyciężyła na całej linii frontu żydowskiego.

I oto stoimy w obliczu tytanicznej pracy, rozpoczętej na rodzimym gruncie palestyńskim. Dziesiątki tysięcy wiernych synów narodu w szlachetnem poświęceniu się dla idei Odrodzenia budują nowe życie dla wyzwalających się mas ludu żydowskiego. Wskazując na tych pionierów, na te tysiące ofiarnych chaluców, na odradzającą się Palestynę, niech będzie mi wolno zapytać każdego obywatela żydowskiego, któremu drogiem jest dobro i przyszłość narodu, co zdziałał on dla odbudowy ziemi żydowskiej, co zdziałał dla Keren Hajesod?

Czwarty rok istnieje Keren Hajesod — Fundusz Odbudowy. Zadaniem jego było zebrać w ciągu 5 lat 25 milonów funtów szterlingów. 17 milionów Żydostwa, rozprószonego po całej kuli ziemskiej, miało dać według obliczeń inicyatorów 5 milionów funt. rocznie dla odbudowy Ziemi Ojczystej w jaknajszybszym czasie. Niestety, to praktyczne zadanie dotychczas nie zostało osiągnięte. A co najsmutniejsze — Żydostwo polskie figuruje w dochodach Keren Hajesod za cały czas pracy śmiesznie małą sumą 70 tysięcy funtów. Coprawda, możemy wskazać, jako dowód usprawiedliwiający, na kryzys gospodarczy, spadek waluty w latach ubiegłych, lecz bądź co bądź dla 3½ milionów Żydów polskich jest to cyfra więcej niż mizerna.

Dopiero w ciągu ostatniego półrocza żydostwo polskie powoli zbliża się ku czołowym miejscom w tabeli wpływów Keren Hajesod. Żydostwo polskie zrozumiało wreszcie że stanowiąc jedną z największych części składowych narodu, powinno być zawsze w awangardzie ruchu odrodzeniowego, powinno wziąć czynny udział w odbudowie Erec Izrael. Żydostwo polskie daje największy procent imigrantów do Palestyny. Społeczeństwo żydowskie winno zastanowić się nad tym historycznej wagi problemem, winno poczynić wszystko, aby emigrujące masy żydowskie nie znalazły się wobec katastrofy zagłady ekonomicznej. W chwili obecnej, gdy Stany Zjednoczone oraz inne kraje imigracyi zamknęły swe podwoje dla obcokrajowców, gdy fala emigracyi wzrasta niepomiernie z każdym dniem, jedynym krajem, na którym zatrzymuje się wzrok Żyda jest Palestyna żydowska.

Palestyna żydowska! A więc trzeba stworzyć takie warunki, aby Palestyna mogła pomieścić większe fale imigrantów, aby ludność żydowska stała się liczebnie większością obywateli palestyńskich, aby wszystkie gałęzie życia ekonomicznego wykazywały stały rozkwit, aby zubożały za panowania Turków i Arabów kraj stał się dźwignią rozwoju gospodarczego i kuźnią nowych wartości kulturalnych. Wówczas, gdy idea „Judenstaat'u" zostanie urzeczywistnioną, gdy Palestyna stanie się wolnym, niezależnym Ogniskiem Narodowym dla naszego narodu-tułacza, wówczas naród żydowski otrzyma kre-

gosłup. Do tego celu winny dążyć wszystkie warstwy społeczeństwa żyd. winny skupić swe siły we wspólnej akcyi narodowej i czyn nie poprzeć Fundusz Odbudowy Palestyny. Wiemy dobrze, że oprócz Keren Hajesodu istnieje cały szereg innych instytucyi społecznych oraz towarzystw dobroczynnych i każde z nich puka do sumienia i kieszeni obywateli i każde z nich dąży do swych szlachetnych zresztą, zadań i zasługuje na uwagę i poparcie społeczeństwa. Lecz ani na chwilę nie wolno nam zapominać, że wszystkie towarzystwa filantropijne razem wzięte choć konieczne, nie są w stanie kardynalnie zmienić ogólnej sytuacyi naszego narodu, nie są w stanie rozwiązać odwiecznej kwestyi żydowskiej. Z inną zupełnie miarą z innemi perspektywami powinniśmy stanąć wobec żądań odradzającej się Palestyny. W obecnej chwili dziejowej, gdy rozstrzyga się los naszego narodu hasłem, które powinno górować w społeczeństwie żydowskiem jest: Wszystko dla Palestyny, wszystko dla Keren Hajesod! Dzień w dzień! Bez wytchnienia!

Dr. Józef Szalman.

Osobiste.

Warszawa 29. XII. (Sin) Dziś o godzinie 8 rano powrócił z Zakopanego wicepremier Thugutt i objął urzędowanie. Szefem biura propagandy w min. spraw zagranicznych ma zostać p. Grabowski, dotychczasowy poseł polski w Sofii.

Z kół miarodajnych zaprzeczają pogłosce jakoby dyrektorem naczelnej izby kontroli państwa miał zostać p. Moskalewski w miejsce p. Żarnowskiego.

W dniach najbliższych wyjeżdża do Moskwy nowy poseł polski przy rządzie sowietów, profesor Kętrzyński.

Masowe aresztowania komunistów w Rumunii

Bukareszt, 28. 12 PAT. Przeprowadzone przez policyę śledztwo spowodowało w następstwie aresztowanie 430 komunistów, należących do tajnych organizacyj terorystycznych. Śledztwo doprowadziło do ustalenia, że chodzi tu o trzy organizacye zasilane pieniądzmi sowieckiemi. Policya zdobyła olbrzymie archiwum tajnych instrukcyi, narzędzi drukarskich oraz liczne dokumenty, dowodzące utrzymywania przez organizacye stosunków z Moskwą, Wiedniem, Berlinem, Sofią i Atenami. Z pośród 430 aresztowanych zatrzymano 230, którzy staną przed sądem wojennym. 200 zaś wydalono z granic kraju.

Krwawe starcia faszystów z komunistami

Rzym. PAT. Wedle Idea Nazionale w Medyolanie został jeden faszysta zabity przez komunistów. W Bergamo tak samo komuniści zamordowali jednego faszystę. Z Ferrary i z Nea polu donoszą również o zajściach między komunistami i faszystami.

Dwie wielkie kradzieże bankowe

Rzym, 29. 12 PAT. WBK. W genueńskiej filii Banka Commerziale popełniono podczas świąt włamanie, przyczem skradziono rzeczy wartościowe na 10 mil. lirów.

Genewa, 29. 12 PAT. Złodzieje dostali się przez kanały do banku i zrabowali 25 kas, zabierając wiele milionów lirów, papiery wartościowe oraz biżuteryę.

Olbrzymi pożar w domu obłąkanych w Tokio

Nowy Jork. PAT. Wolff. Z Tokio donoszą, że podczas pożaru w domu obłąkanych 13 osób straciło życie i 108 zaginęło, pożar przeniósł się także na domy sąsiednie, z których 50 spaliło się.

Pożar w kopalni.

Berlin. PAT. Wedle doniesień pism z Gelsenkirchen powstał w sobotę w kopalni Centrum w miejscowości Wattenszeid wielki pożar. 2 robotników straciło życie a trzech jest ciężko rannych.

— GRUPA CHALUCÓW, wyjeżdżających do Palestyny została w ostatniej chwili z przyczyn technicznych przeszkodzona. Wyjazd nastąpi w najbliższych dniach. Termin zostanie podany do wiadomości.

Dziś ma Prezydent Rzeczypospolitej podpisać rozporządzenie o cofnięciu koncesyi!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29 XII. (Sin) W dniu jutrzejszym ma nastąpić podpisanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cofnięciu koncesyi rządowych.

Projekt zaciągnięcia 300-milionowej pożyczki zagranicznej.

Warszawa. 29 XII. (Sin) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrywano szereg projektów rozporządzeń, które mają jeszcze być wydane na mocy ustawy o pełnomocnictwach. W szczególności obradowano nad projektem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w kwocie 300 milionów złotych bez wydzierżawienia monopolów i kolei państwowych.

W chwili, gdy telefonuję, posiedzenie trwa.

Jak można rozpoznać fałszywe 20-złotówki?

Warszawa, 28. 12 PAT. Bank polski podaje opis falsyfikatu 20-złotowego. Falsyfikat biletu 20-złotowego wykonany jest na papierze grubszym i sztywniejszym z połyskiem w dotknięciu tłustym. Wodny znak w prawym medalionie wykonany farbą tłuszczową. Kolory farb bronzowe, czerwone i czarne występują niewyraźnie (brudno), natomiast kolor szaroniebieski zupełnie niewidoczny.

Strona przednia.

Tło ze skomplikowanych promiennych rysunków jest zalane i niewystępuje tak wyraźnie, jak na bilecie autentycznym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki w lewym medalionie odbity silniej w kolorze fioletowym ocieniowanie twarzy i falowanie włosów nie uwydatnia się tak plastycznie, jak na bilecie auentycznym. Ramy medalionów w drobnych szczegółach zamazane, utrzymane w kolorze brudno-czerwonym. Litery tekstu wykonane w kolorze brudno fioletowym, podczas gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru szaro niebieskiego. Podpisy odmienne, przerywane bądź zalane. Numeracye cyfry odmienne, nierówno rozstawione.

Strona odwrotna.

Tło ze skomplikowanym rysunkiem jest przerywane, utrzymane w kolorze brudno-bronzowym. Deseń tła zwłaszcza u dołu nie jest zakończony, jak ma miejsce na biletach autentycznych i szczegół ten jest najuchwytniejszą podstawą rozpoznawczą. W ramach medalionów drobne szczegóły są zamazane, cieniowanie konturów niewyraźne w kolorze ceglastym, a sam orzeł cieniowany kolorem brudno fioletowym, podczas gdy orzeł na bilecie autentycznym utrzymany jest w kolorze niebieskim. Druk oraz kompozycya litery Z i liczby 20 wykonane kolorem brudno fioletowym, podczas gdy na bilecie autentycznym druk jest koloru szaro niebieskiego.

Senzacyjne zarzuty Rossiego pod adresem Mussoliniego.

Rzym. PAT. Dziennik Il Mondo ogłasza memoryał byłego szefa prasowego Hossiego, w którym tenże wywodzi, że wszystkie napady i pobicia posłów względnie przeciwników politycznych dokonane przez faszystów następowały na bezpośredni rozkaz i za zgodą Mussoliniego.

Rewizya w redakcyi paryskiego dziennika

Z powodu ujawnienia tajnych dokumentów wojskowych.

Paryż, PAT. Władze dokonały rewizyi w redakcyi dziennika „Eclaire" w celu wykrycia uzyskanych i ogłoszonych przez dziennik dokumentów, dotyczących obrony państwa. Odnośne dokumenty znaleziono i skonfiskowano.

Protest prasy paryskiej.

Paryż, PAT. Denaleche prezes syndykatu prasy paryskiej wniósł w imieniu syndykatu protest wobec Heriota przeciwko podjętym zarządzeniom w stosunku do dziennika Eclaire. Odpowiadając na protest Herriot oświadczył, że ściganie podstępem wyłudzonego tajnego dokumentu nie narusza zupełnie wolności prasy, do której to wolności rząd jest głęboko przywiązany.

Szelki ze skóry ludzkiej.

Nowy Haarmann.

Münsterberg, PAT. W sprawie zbrodni dokonanej przez niejakiego Enkla, a którym zajmuje się od kilku dni cała okolica, otrzymało biuro Reutera z gazety Berliner Neueste Nachricht następujące szczegóły: Rewizya doprowadziła do wykrycia w stajni wielkiego wiadra drewnianego zawierającego posolone mięso, o którem lekarze wydali opinię, że pochodzi ono z trzech mężczyzn i było mniej więcej od trzech tygodni nietylko posolone, ale przyprawione saletrą i innemi ingrediencyami. W drugiem drewnianem naczyniu znaleziono palce od rąk i nóg oraz części stawowe od ramienia i nóg. Znaleziono również miskę z tłuszczem ludzkim, jakoteż szelki ze skóry ludzkiej koloru bronzowego. Szelki które nosił zbrodniarz nazwiskiem Enkiel były zrobione z tego samego materyału. W szafie znaleziono płaszcz i części odzieży ofiar związanych w węzełki z rzemienia ze skóry ludzkiej. Znaleziono dokumenty osobiste odnoszące się do 5 terminatorów. Najbardziej charakterystycznym szczegółem tych morderstw jest ta okoliczność, że popełnione one były nie w ustronnem miejscu lecz w domu zamieszkałym przez wielu ludzi. Enkiel uchodził za człowieka skromnego, pod względem umysłowym nieco ograniczonego i niesłychanie małomównego. Uczęszczał on regularnie do kościoła, ubierał się skromnie i niczem nie zwracał na siebie uwagi. Swe straszne rzemiosło uprawiał prawdopodobnie od jakich 10 lat i prawdopodobnie już nie jeden dziesiątek terminatorów pozbawił życia. Osoby, którymi kierował się Enkiel w swych zbrodniach nie są wykryte. Motywy seksualne podobno nie odgrywały tu roli. Zbrodnie jego wyszły w ten sposób na jaw, że Enkiel dokonał zamachu na jednego terminatora, który ciężko ranny zbiegł i doniósł o zamachu policyi, ta zarządziła śledztwo i wpadła na trop tych zbrodni.

Wielka katastrofa lotnicza w Anglii.

Londyn, 29. 12 PAT. Donoszą o wielkiej katastrofie lotniczej w Anglii o jednej z największych, jakie od czasu zorganizowania lotnictwa cywilnego wydarzyły się w tym kraju. Katastrofa miała miejsce w dzień wigilijny w aerodromie w Croydon, skąd odlatywał statek powietrzny „DH. 34". W chwili odlotu na statku znajdowało się 8 osób łącznie z lotnikiem. W kilka minut po wzniesieniu się statku zaczął płonąć i spadł na ziemię. Mimo energicznej akcyi ratunkowej nie udało się uratować nikogo z jadących, wszyscy zginęli w płomieniach. Dotychczas udało się wydobyć dwa zmasakrowane ciała.

Dyskusya budżetowa w kahale krakowskim

Deklaracya dra Bulwy. — Przemówienia przedstawicieli większości. — Dyskusya szczegółowa.

Kraków, 30 grudnia.

Jak wiadomo, Rada wyznaniowa krakowskiej gminy żydowskiej odbywa obecnie dyskusyę nad budżetem gminy na rok 1925, który to budżet poddaliśmy onegdaj krytycznej ocenie. Dotąd odbyły się trzy posiedzenia budżetowe, których przebieg podajemy poniżej.

Całe pierwsze posiedzenie w dniu 20 bm. zajęła ogólna dyskusya nad budżetem, referowanym przez przewodniczącego sekcyi skarbowej radcę dra Filipa Landaua.

Jako pierwszy dyskutent zabrał głos

RADCA Dr BULWA,

który w dłuższym wywodzie oświadczył, że będzie głosował przeciw budżetowi, ponieważ nie może mieć zaufania do większości Rady, wybranej na zasadzie kuryalnego systemu wyborczego, wykluczającego przeszło 80 proc. ludności żydowskiej z prawa wyborczego, a to tem więcej, że przy obecnych wyborach obecna większość jedynie przy pomocy osławionych pełnomocnictw i ściągnięcia najbardziej zasymilowanych nawpół wychrzczonych jednostek do urny wyborczej uzyskała w spo sób bezprawny swoje mandaty. Mowca domaga się sprawiedliwej, na zasadzie 5-cio przymiotnikowej opartej ordynacyi wyborczej i odmawia większości prawa reprezentowania ludności żydowskiej w Krakowie. Dalej wskazuje mowca na niesprawiedliwy wymiar podatków wyznaniowych, na niestosunkową podwyżkę podatków pośrednich, obciążających najszersze warstwy żydostwa w stosunku do podatku domestykalnego, będącego jeszcze niższym, niż w okresie przedwojennym; mowca zaznacza, że dochody z tego podatku bezpośredniego pokrywają niespełna jedną piątą ogółu dochodu gminy, gdy lwia część dochodów spada na barki szerokich mas. Mowca podkreśla brak zrozumienia u większości dla wszelkich zagadnień kulturalnych, dla których wyznaczono minimalną dotacyę, wykazuje brak wszelkiego programu i przewodnich myśli przy układaniu budżetu, opartego jedynie na bezmyślnym szablonie, nie uwzględniającym nowoczesnego ducha i idei nurtujących w społeczeństwie żydowskiem.

DALSZA DYSKUSYA

Wiceprez. dr Fischlowitz zbijał wywody przedmowcy i żądał przyjęcia budżetu za podstawę dyskusyi szczegółowej.

Radca sen. Deutscher podniósł, że budżet jest „realny" i uwzględnia w pierwszym rzędzie potrzeby religijne gminy. Mowca żądał zreorganizowania biura celem odciążenia prezydenta, dalej oświadczył się za podwyższeniem podatku gminnego do 500 zł rocznie, za podniesieniem opłat od ślubów i cmentarnych oraz za zaprowadzeniem oszczędności w wydatkach.

Radca dr Oberländer polemizując z radcą drem Bulwą bądźto powtarzał poglądy przedmowców bądźteż w sposób wysoce nieparlamentarny określał wystąpienie dra Bulwy.

Dopiero na żądanie dra Bulwy, który zastrzegł się stanowczo przeciw takiego rodzaju krytyce, przewodniczący uznał za stosowne przywołać dra Oberländera do porządku.

W odpowiedzi na wywody dyskutentów prezydent podziękował za uznanie jego działalności i wskazał na pracę gminy na polu wyznaniowem, humanitarnem, kulturalnem i dobroczynnem.

* * *

Na początku czwartkowego posiedzenia przyjęła Rada wniosek p. Freilicha, by salę dla chorób wewnętrznych na I. piętrze żydowskiego szpitala nazwać salą prezydenta dra Rafała Landaua i umieścić w niej tablicę z odpowiednim napisem.

PROTEST PRZECIW KRZYWDZIE.

Radca sen. Deutscher postawił wniosek, by kahał krakowski uroczyście zaprotestował przeciw ko krzywdzącej żydostwo ekonomicznej polityce Rządu w sprawie koncesyi. (Apel w tej sprawie zwróciliśmy onegdaj na łamach „N. Dz." pod adresem kahału). Po krótkiej dyskusyi rezolucyę w tej sprawie jednogłośnie przyjęto oraz uchwalono przesłać ją na ręce prezydenta ministrów oraz ministra handlu i przemysłu i pracy i opieki społecznej tudzież wicepremiera Thugutta (Tekst tej rezolucyi podajemy na innem miejscu).

Następnie bez dyskusyi przyjęto wniosek radcy Dr. Oberländera w sprawie nabycia drugiego aparatu Roentgena dla szpitala żydowskiego i przystąpiono do porządku dziennego tj. do

DYSKUSYI SZCZEGÓŁOWEJ NAD BUDŻETEM.

Do I punktu (rabinat) zabrał głos wiceprezydent Bauminger i postawił kilka wniosków, a mianowicie, by żydowska gmina wyasygnowała większą kwotę celem zapewnienia rabinowi krakowskiemu większego mieszkania, uchwalić na koszta przeniesienia do Krakowa oraz uchwalić pewną kwotę na przyjęcie rabina. Po dłuższej dyskusyi i po wyjaśnieniu prezydenta dra Landaua uchwalono wnioski powyższe odesłać do komisyi skarbowej. Radca Bauminger zabrał powtórnie głos i postawił trzy wnioski, a mianowicie, by uzupełnić liczbę asessorów do 8-miu, uchwalić turnus w ich urzędowaniu, wreszcie by po odpowiedniem podniesieniu pensyi znieść świąteczny dodatek dla funkcyonaryuszy gminnych. Po dyskusyi zgodził się wnioskodawca, by cofnąć dwa pierwsze wnioski, aż do przyjazdu rabina, trzeci zaś wniosek został odrzucony(!) 13 głosami przeciwko 12.

Wniosek sen. Deutschera, by do budżetu wstawić kwotę 6000 zł. jako pensyę roczną dla dyrektora kancelaryi został przyjęty.

O OCHRONĘ ZABYTKÓW.

Do działu „oświata" zabrał głos radca Freilich (młodszy), uskarżając się, że gmina niczego dotychczas nie zrobiła, by uchronić stare bezcenne wartości zabytkowe od zniszczenia. I tak stary Pinkus gminny z 16 stulecia dostał się w ręce prywatne, na strychu znajdują się stare dokumenty historyczne, a nikt się dotychczas nie zatroszczył, by je zebrać i wydać. Pojedyncze komitety bóżniczne przeprowadzają adaptacyę starodawnych bóżnic, nie pytając się o zezwolenie kahału, tak, że się zciera historyczny charakter i styl tych budowli. Radca Freilich wniósł, by wstawić dodatkową kwotę 5000 złotych, celem uratowania zabytków i dokumentów od ostatecznej ruiny.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek radcy Izydora Landaua by podnieść sumę na oświatę preliminowaną do 20,000 złotych, oraz osobno wniosek radcy Freilicha (młodszego). Z powodu spóźnionej pory posiedzenie odroczono.

PRZEBUDOWA RZEŹNI DROBIU.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad budżetem omawiano w niedzielę dział IV. „Rzeźnia", przyczem przyjęto proponowane przez r. Freilicha korektury stawek. W sprawie zamierzonej przebudowy rzeźni drobiu przy pl. Nowym przewodniczący dr. Landau zawiadomił, że prawdopodobnie na wiosnę będą odnośne prace podjęte. Równocześnie zamierza magistrat uregulować plac targowy na pl. Nowym.

„DOBROCZYNNOŚĆ I OPIEKA SPOŁECZNA".

Nazwę działu V. „dobroczynność" postanowiono na wniosek sen. Deutschera zmienić na „dobroczynność i opieka społeczna". Zawnioskowane w związku z tą zmianą podwyższenie stawek zostało przekazane sekcyi. Na wniosek radcy Pinkusa Landaua uchwalono podwyższyć subwencye dla ubo-

Galerya przechrztów polskich.

III (Przekład Ludwika Frenka.)

Za czasów Furmana wielu Żydów zginęło śmiercią głodową, a masy żydowskie gnieździły się w ciasnych, dusznych mieszkaniach w małych miasteczkach.

Komisye wojewódzkie przesłały Komisyi Skarbu odpowiedzi swoje i najbardziej poważanych obywateli ziemskich na ankietę w sprawie Żydów wogóle, a karczmarzy i szynkarzy żydowskich w szczególności. Oczywiście odpowiedzi te były różnego rodzaju. Kilka komisyj wojewódzkich wypowiedziało się nieprzychylnie dla Żydów— należało ich zdaniem — bezwzględnie zabronić im utrzymywania szynków i karczm. Przeciwnie zaś, inne komisye nie miały Żydom nic do zarzucania. Tak samo wypadły odpowiedzi obywateli ziemskich. Podczas gdy jedni utrzymywali, że Żydzi, jako karczmarze i szynkarze wywierają ujemny wpływ na włościan i szkodzą szlachcie, inni, przeważnie inteligentniejsi, umiejący pisać poprawnie i logicznie udawadniać swe wywody, dowodzili, że Żydzi wywierają korzystny wpływ na ludność chrześcijańską, zwłaszcza na włościan, którym wyświadczają dobrodziejstwa i mogą służyć za wzór swą obyczajnością, oszczędnością i życiem rodzinnem. Prawie wszyscy zaznaczyli, że ludność żydowska musi mieć jakieś środki utrzymania. Jeśli rząd pozbawi ich zarobkowania w jakiejś dziedzinie, gdyż uważa ją za szkodliwą, to winien sam wynaleźć dla nich jakieś uczciwsze, lepsze zajęcie, z którego ludność ta mogłaby się wyżywić.

Jeden z obywateli ziemskich, zamierzając, jak się okazuje, skarcić przechrztę za prześladowanie Żydów, w swej odpowiedzi między innemi napisał, co następuje:

Jako prawdziwy urodzony chrześcijanin muszę się wypowiedzieć przeciw ciemiężeniu Żydów, które wielu z nich doprowadza do rozpaczy, a rozpacz ta prowadzi ich do chrztu nie z przekonania, lecz tylko w celu utrzymania życia. W ten sposób do towarzystwa chrześcijan przystąpią nieprawdziwi chrześcijanie, którzy są w każdym razie lepsi od wysoko postawionych neofitów, przyjmujących chrzest dla kariery. Jako prawy chrześcijanin wierzę, że spełnią się wszystkie obietnice, dane Żydom według księgi Genesis i Exodu. Lecz zaczem Bóg zgromadzi naród Izraela na ziemi Świętej, nie można tej klasy tu uciskać trzeba Żydów uważać za naszych współobywateli i trzeba się starać, by mieli zapewnione środki do życia, tak samo, jak troszczymy się o innych obywateli kraju".

Odpowiedzi komisyi wojewódzkich i obywateli ziemskich były rozpatrzone w Komisyi Skarbu pod przewodnictwem dyrektora Furmana. Furman w konkluzyi stwierdził, że większość wypowiedziała się za większemi ograniczeniami Żydów w dziedzinie handlu napojami wyskokowymi.

Zastosował się przeto do wskazówek większości. Wielu szynkarzom i karczmarzom odebrano koncesye i podwyższano znacznie co rok opłaty, od udzielonych Żydom konsensów tak, że wielu z nich, nie mogąc uiścić tak wielkiej opłaty, nie korzystało z pozwolenia na utrzymywanie szynku lub karczmy.

W ten sposób co rok setki żydowskich rodzin pozostawało bez środków do życia.

Furman jednak nie zadowolnił się wyparciem Żydów z handlu i przemysłu wódczanego. We wszystkich dziedzinach podlegających jego kompetencyi, dręczył Żydów, jak tylko mógł. Żydzi warszawscy mawiali wówczas z sarkazmem:

— Furman dzierży bat w ręku i smaga.

— I rzeczywiście smagał on Żydów bezustannie.

W Królestwie Polskiem obowiązywało prawo z r. 1822 zakazujące Żydom zamieszkiwania we wsiach, położonych w obrębie trzech mil od granicy austryackiej i pruskiej. Na wniosek Furmana namiestnik wydał 10 czerwca 1834 r. rozporządzenie, rozciągające ten zakaz i na granicę rosyjską.

Ledwie minęły dwa lata od usunięcia Żydów ze wsi, położonych w pobliżu granicy rosyjskiej, a Furman już zadał żydostwu nowy, okrutniejszy od poprzedniego, cios. Oto na jego wniosek Rada Administracyjna Królestwa Polskiego zabroniła Żydom osiedlania się i w miastach, znajdujących się w obrębie trzech mil od granic austryackiej, pruskiej i rosyjskiej. Na zasadzie tego nowego rozporządzenia, z dnia 13 maja 1836 r. mieli być usunięci z tych miast Żydzi, u których dwukrotnie znaleziono przemycane towary.

Ponieważ zaś ludzie, mieszkający w pobliżu granicy nabywają zazwyczaj różne przedmioty za kordonem, łatwo więc było znaleźć u Żydów tego rodzaju przedmioty — i wielu z nich zostało usuniętych z miast nadgranicznych.

Możemy sobie wyobrazić jak dotkliwe były dla Żydów te rozporządzenia, gdy zwrócimy uwagę na to, że wówczas większa część Królestwa Polskiego była położona w obrębie trzech mil od granicy.

W tym samym czasie również na wniosek Furmana zabroniono Żydom mieszkać na terenach [illegible] metali.

Furman więc nie wypuszczał bicza z ręki. (Cdn.)

gich miejscowych i zamiejscowych z 3,900 na 6,000 zł. Radca Wallach żądał przyznania 4000 zł. subwencyi kolonii ogrodniczej w Cichym Kąciku, przygotowującej młodzież do pracy na roli, jednak na wniosek sen. Deutschera zgodził się, by sekcya skarbowa rozpatrywała jego żądanie przy rozdziale działu subwencyi na różne cele(!). Przewodniczący przypomniał przy sposobności omawiania tego działu, że gmina ma wydzierżawiony od miasta na prawie budowli grunt na cele wybudowania ochronki dla dzieci opuszczonych wraz z przytuliskiem dla podrzutków. Obecnie chodzi tylko o zebranie funduszów na ten cel.

PRZED OTWARCIEM SZPITALA.

Przed otwarciem dyskusyi nad działem VI. „Szpital", przewodniczący oznajmił, że otwarcie szpitala nastąpi w niedzielę dnia 4 stycznia 1925 r. a we wtorek 6 stycznia rozpocznie się przyjmowanie chorych. Na czwartek 1 stycznia zwoła prezydent tajne posiedzenie plenarne Rady, na którem dokonana będzie nominacya lekarzy.

W dyskusyi zabrał najpierw głos radca Freilich żądając podwyższenia stawki dochodu z taks cmentarnych z 10 na 50,000 zł., a pozatem zażądał ustalenia na wzór praktyki przedwojennej maksymalnego procentu chorych zamiejscowych, mogących uzyskać przyjęcie do szpitala. Nadto zaproponował mowca, by Rada z okazyi otwarcia szpitala żydowskiego wystosowała apel do ogółu lekarzy, wzywający ich do uwzględnienia ciężkich warunków bytu w obecnym czasie i zredukowania zbyt wygórowanych honoraryów. Wniosek swój mowca obszernie motywował, wskazując m. in. na rzekomy fakt, że taksy lekarskie zagranicą są kilkakrotnie niższe aniżeli u nas.

Radca dr. Oberländer podniósł, że taka uchwała przekracza kompetencye rady, a radca Rosenberg wystąpił w obronie lekarzy, wskazując na trudne warunki ich egzystencyi zwłaszcza z powodu przy musu należenia do kasy chorych.

W rezultacie sprawę tę przekazano sekcyi szpitalnej i komisyi prawno administracyjnej. Pozatem uchwalono stawkę dochodów z opłat szpitalnych podwyższyć do 40,000 zł. zaś liczbę zamiejscowych chorych określono próbnie na jedną trzecią ogólnej liczby. Obszernie omawiana sprawa sposobu dozorowania kuchni szpitalu została przekazana sekcyi religijnej.

Przy dziale VII. „Dom noclegowy" zakomunikował prezydent, że groźba usunięcia tego budynku została chwilowo zażegnana.

DOLA EMERYTÓW I WDÓW

Dłuższą dyskusyę wywołał dział VIII. „Zaopatrzenie emerytów i wdów", przyczem mowcy podnosili, że gmina wprost ośmiesza się wyznaczając zasłużonym swym funkcyonaryuszom względnie wdowom płace od 10 do 50 zł miesięcznie. Wniosek r. Freilicha o ryczałtowe podniesienie płac wszystkim emerytom i wdowom na 100 zł miesięcznie nie uzyskał większości, natomiast postanowiono kwotę 4.935 zł podwyższyć do 10.000 zł i sekcyi skarbowej oddać rozdział i wymiar odpowiednich płac.

O SANACYĘ STOSUNKÓW CMENTARNYCH

Przy dziale IX. „cmentarz" uchwalono na wniosek r. Freilicha podnieść pozycyę dochodów z taks cmentarnych z 10 na 50 tysięcy zł, a nadto kwotę 750 złotych przeznaczoną na płace personalu cmentarnego podniesiono w uwzględnieniu otwarcia nowego cmentarza do 10.000 zł. Do komisyi cmentarnej odesłano rezolucyę dra Filipa Landaua o prowadzenie przedsiębiorstwa pogrzebowego we własnym zarządzie gminy w tym celu, by strony nie miały żadnej styczności z funkcyonaryuszami, a wszelkie należytości składały wprost do kasy gminnej.

Dalszą dyskusyę budżetową odłożono do następnego posiedzenia.

Błp.

Z LAMENSDORFÓW

ANTONINA WERBELOWA

zmarła po krótkich cierpieniach dnia 28-go grudnia 1924 r. w Witkowicach w Czechosłowacyi w 60 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się tamże dnia 30-go grudnia 1924 r., o czem zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

Synowie, córki i wnuki.

Urzędowe wyjaśnienie
w sprawie egzekucyi podatkowych.

W sprawie metody ściągania podatków, stosowanych ulg i przeprowadzonych egzekucyi, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

„Uwzględniając położenie gospodarcze kraju, brak środków obrotowych, trudność uzyskania kredytu oraz klęski powodzi i nieurodzaju, Ministerstwo Skarbu w roku bieżącym udzielało szeregu ulg w uiszczaniu podatków, mianowicie:

1. w zakresie podatku gruntowego zarządzono odroczenie lub rozłożenie na raty podatku w wypadkach, gdy zbiory ziemiopłodów były znacznie niższe od normalnych dla danej miejscowości, przyczem osiągnięcie zbiorów o 40 proc. niższych od normalnych upoważniało płatników do otrzymania ulg w uiszczeniu 10 proc. podwyżki podatku gruntowego, a niezależnie od tego są udzielane znaczniejsze ulgi w wypadkach stwierdzonej potrzeby;

2. w zakresie podatku majątkowego wydano cały szereg zarządzeń, upoważniających władze skarbowe do odraczania terminów płatności rat podatku w celu dania płatnikom możności zrealizowania części majątku w drodze sprzedaży lub uzyskania długoterminowego kredytu, a nadto dla miejscowości dotkniętych klęską nieurodzaju przyznawano specyalne ulgi;

3. W zakresie podatku obrotowego i dochodowego polecone władzom skarbowym przed wdrożeniem kroków egzekucyjnych prowizorycznie rozpatrzyć wniesione odwołania i w wypadkach zauważonych nieprawidłowości ograniczyć egzekucyę do słusznych rozmiarów, jakkolwiek wniesienie odwołania w myśl obowiązujących przepisów nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku;

4. Ministerstwo Skarbu specyalnie czuwa nad tem, by nie działa się krzywda płatnikom ekonomicznie słabszym, zapobiegając tak w drodze pisemnych zarządzeń, jak i częstych lustracyi urzędów I instancyi niesłusznemu pociąganiu do podatków, lub wymierzaniu nadmiernych kwot podatkowych.

W ciągu 10 miesięcy br. zaledwie 7 proc. ogólnej kwoty wpływów podatkowych ściągnięto w drodze egzekucyjnej, natomiast 93 proc. wpłynęło do kas skarbowych bez żadnego przymusu ze strony organów egzekucyjnych. Ilość faktycznie przeprowadzonych w ciągu wymienionego okresu egzekucyi przez sprzedaż majątku płatnika w drodze licytacyi jest znikoma i ogranicza się ogółem w Warszawie do 2, zaś w Łodzi do 13 wypadków".

Ze sportu.

Walne Zgromadzenie Makkabi odbyło się 28 bm i zgromadziło szerokie rzesze członków, którzy z zadowoleniem przyjęli do wiadomości działalność ustępującego Zarządu. Klub rozwinął się w roku sprawozdawczym bardzo silnie, utworzył cały szereg sekcyi sportowych, które skupiając w sobie młodzież żydowską wykazują wybitną żywotność w kierunku fizycznego wychowania Żydów. Na pierwszem miejscu należy podkreślić działalność sekcyi piłki nożnej, która pod kierownictwem p. Molknera uzyskała mistrzostwo klasy B i powróciła po dwu latach do klasy A. Sekcya lekkoatletyczna urządzała cały szereg imprez i reprezentowała godnie w całym kraju barwy Makkabi. Niedawno założone sekcye pływacka, wioślarska, zapaśnicza, bokserska a szczególnie kolarska mogą szczycić się już dzisiaj osiągniętymi rezultatami. Klub posiada jedyną w Polsce sekcyę hippiczną, której stajnia posiada kilkanaście rasowych koni i wyszkoliła cały szereg jeźdźców. Sekcya muzyczna potrafiła skupić dość wielką ilość doskonałych muzyków i rozwija się pomyślnie. Obrót kasowy wynosił kilkadziesiąt tysięcy złotych, a samych podatków miejskich opłacił klub około 12.000 zł. Po bardzo ożywionej dyskusyi przystąpiono do wyboru Zarządu, którego skład przedstawia się następująco: prezes p. dr Leser, wiceprezesi pp. Billig, dr Korngold, Schönberg, sekretarz dr Osiek, skarbnik Fislowitz, kierownicy sekcyi: piłka nożna p. Molkner, lekka atletyka p. Żeberko, kolarstwo p. Hoczner, pływacka dr Osiek, wioślarska dr Silberberg, bokserska p. Fallek, muzyczna p. Schenirer; członkowie Zarządu: pp. radca Schenker, inż. Freund, dr Schenker, Reissmann, Sass, Heilpern, Klein. W uznaniu zasług położonych dookoła rozwoju klubu jakoteż wychowania młodzieży żydowskiej mianowano członkami honorowymi pp. prezydenta gminy wyznaniowej dr Landaua, wiceprezydenta miasta inż. Sarego, posła dr Thona jakoteż za specyalne zasługi klubowe pp. Molknera i Hocznera.

Zgromadzenie, które trwało przeszło 10 godzin miało nader poważny charakter i wykazało wielkie zainteresowanie się we wszystkich sferach żydowskich losami Makkabi.

Z ekranu.

„MISTER RADIO" i „SZALONE DZIEWCZĘTA"

(Kinoteatry „Reduta" i „Uciecha")

Byłem dotychczas tego zdania, że Harry Peel, nadzwyczajny akrobata filmowy nie znajdzie tak prędko rywala, ale p. Lucyan Albertini przekonał mnie, że nawet tak trudne i ciężkie zajęcie jak akrobatyka pociąga ludzi. Albertini bije Peela misternością gry i bardzo wdzięczną, bo młodzieńczą łobuzeryą. Tylko scenaryusz jest tu doprawdy rzeczą drugorzędną, a na pierwszy plan wysuwa się zażarta i nerwy w olbrzymiem napięciu wciąż utrzymująca walka człowieka z materyą. Taka scena (z aktu 6) ratowania matki z płonącego zamku skalnego jest niebylko arcydziełem kociej zwinności i wprost bajecznej odwagi, ale zapiera formalnie dech w piersiach widza.

Nie radzę tylko zabierać ze sobą nerwowych towarzyszek, bo gotowe zemdleć na sali. Wogóle jestem zdania, — a to wbrew ogólnie przyjętej opinii, — że do kina należy mężczyźnie samemu chadzać. Inaczej spotka go los mego sąsiada z prawej strony, dość pokaźnie brzuchatego jegomościa, któremu chudawa wielce towarzyszka ciągle szeptała do ucha: „ty tego nie potrafisz", „Linoskoczkiem nie jesteś" mruczał do siebie obrażony w swej ambicyi męskiej najprawdopodobniej czcigodny kupiec. Co prawda odemnie moja przyjaciółka takich skoków nie żądała, bo wiedziała, że dziennikarz — to najprawdziwszy w świecie linoskoczek. Mimo to i ja się najadłem dość zgryzot, bo ciągle słyszałem jak miłym i kochanym łobuzem jest ten Albertini. Czyż nie mam więc racyi twierdząc: Chadzaj sobie, mężczyzno sam do kina!

— — — — — — — — — —

Gloria Swansson nie jest ładną, jest natomiast miłą, ruchliwą i zdolną artystką. Scenaryusz wytwórni „Paramount" i tym razem jest stosunkowo i w porównaniu ze scenaryuszami innych wytwórni dość solidnym, a historya dwóch dziewczątek, córeczek miliarderów, które chcą być koniecznie samodzielnymi jest nawet prawdopodobną. Ale najciekawszą częścią jest aeroplan, który dotychczas nie zajął na ekranie odpowiedniego do swych walorów filmowych stanowiska. Mamy nadzieję, że kiedyś nadejdzie czas, że aeroplan najpierw w filmie, a potem w życiu wyprze „fotogeniczne" auto. Ta walka aeroplanu z żywiołem w „Szalonych Dziewczętach" jest wiele obiecującą zapowiedzią.

Moassi.

Cynizm endecyi.

Jeśli ideologia narodowej demokracyi wydała z siebie jakąś myśl „pozytywną" w okresie Polski odrodzonej, to chyba tylko koncepcyę o rdzennie polskiej większości w Sejmie i Senacie, jako jedynie uprawnionej do rządów w państwie. Nie większość równouprawnionych obywateli Rzeczypospolitej powołaną jest do rządzenia państwem, lecz specyficzna, jakościowo kwalifikowana większość — większość narodowo polska. Stanąwszy raz na tej zasadniczej platformie, wyłączyła endecya mniejszości narodowe od pełni praw polityczno-obywatelskich. Zdegradowała je do kasty obywateli drugiej klasy, do czegoś w pośrodku obywatela i cudzoziemca. Żadną wymówką nie może tu być argument, że „obcy" nie mogą rządzić państwem, już choćby dlatego; że żadna większość w parlamencie polskim nie może być wyłącznie ‚obcą", skoro w samem państwie mniejszości narodowe nie przenoszą 30 procent, a jeszcze mniej wynoszą oczywiście w parlamencie przy znanej ordynacyi wyborczej. (Każda następna ordynacya wyborcza będzie dla mniejszości narodowych jeszcze znacznie gorszą). Endecya nie obawia się zatem, że w Sejmie skrystalizuje się kiedykolwiek większość, złożona wyłącznie z mniejszości narodowych, ale odrzuca ona wogóle taką większość, w której mniejszości narodowe stanowiłyby choćby minimalny odsetek. Jest to stanowisko zasadnicze, ideologiczne. Gabryel Narutowicz pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, był niczem innem, jak właśnie ofiarą tego zasad niczego stanowiska endecyi. Endecya może mówić, co chce — ona ma go na sumieniu. Dlatego też — nawiasem mówiąc — tak się irytuje, gdy jest mowa o uczczeniu zamordowanego Prezydenta, o tablicy pamiątkowej w Sejmie itd. Są to wyrzuty nieczystego sumienia...

Tymczasem jednak życie jest mocniejsze od endeckich papierowych teoryj szowinistycznych. Życie na każdym kroku poucza, że ogół obywateli państwa stanowi jedną całość, związaną całym szeregiem momentów natury politycznej, gospodarczej itp., całość która — o ile chodzi o państwo, jego byt, rozwój i przyszłość — musi być brana jako taka, bez względu na narodowość i wyznanie poszczególnych obywateli. Dalecy jesteśmy od twierdzenia, aby wyznanie lub narodowość były kwestyami pobocznemi lub drugorzędnemi, twierdzimy jednak z całą stanowczością, iż tam, gdzie idzie o p a ń s t w o rozstrzyga jedynie tylko moment o b y w a t e l s t w a. Okazuje się to zwłaszcza z całą dobitnością obecnie w Polsce na tle przeżywanego przez nas ciężkiego kryzysu gospodarczego. Kryzys nie rozróżnia między Polakiem a Żydem, kryzys dotyka obywatela Rzeczypospolitej. „Sanacya" p. Grabskiego miażdży w swych trybach podatnika polskiego bez względu na jego wyznanie (choć przy tak dogodnej sposobności nie omieszka owa „sanacya" realizować starego ideału endeckiego o własnym, rodzimym stanie trzecim...). Toteż właśnie teraz tworzy się mimowoli — a raczej: nie tworzy się bo w zasadzie zawsze istniała, ale tem dobitniej na jaw występuje — solidarność państwowa poszczególnych grup obywateli, jakoto urzędników, kupców, rzemieślników itd.

Grupy te uświadamiają sobie swe najżywotniejsze interesy i poczynają w ich obronie organizować się i walczyć. Przytem zdają sobie doskonale z tego sprawę, iż główną rękojmią zwycięstwa jest ich solidarność in teresowa. Wnoszenie w tę walkę o egzystencyę momentów nierzeczowych zaprzepaszcza z góry wszelki realny sukces. A takim momentem nierzeczowym byłaby właśnie kwestya wyznaniowa, czy narodowościowa w walce o racyonalną sanacyę stosunków gospodarczych w państwie, o sprawiedliwy rozkład podatków itp. Drobnym, lecz charakterystycznym objawem tego właśnie stanu rzeczy był ostatnio wielce pocieszający fakt, iż na publicznych zgromadzeniach kupców lub rzemieślników bez różnicy wyznania jawili się posłowie polscy i żydowscy, wspólnie radząc nad poprawą położenia uginających się pod ciężarem przesilenia gospodarczego szerokich warstw ludności. U nas w zachodniej Małopolsce uświadomienie społeczne pod tym względem jeszcze jest słabe, atoli np. w Małopolsce wschod. zbliżenie grup gospodarczych było ostatnio bardzo żywe.

Na Boga żywego! — uderzyli na alarm, widząc, co się dzieje, panowie endecy. Wspólność interesów gospodarczych? Wszak to byłoby zaprzeczeniem ich fundamentalnej teoryi o narodzie—gospodarzu i narodach—obcych przybyszach, teoryi, która głosi, iż między narodem polskim a mniejszościami narodowemi zachodzi zasadnicza i bezwzględna na punkcie państwowości sprzeczność interesów. I oto, co za konsekwencyę wyciągają stąd panowie endecy, jedyny element „państwowo-twórczy" w Polsce: ich lwowski organ „;Słowo Polskie" ogłasza właśnie komunikat, pochodzący „ze sfer poselskich, a obwieszczający, że — — odtąd posłowie polscy nie będą więcej uczestniczyli w wiecach, nawet czysto polskich, o ile na wiece te lub zebrania zapraszani także będą posłowie żydowscy. „Posłowie polscy nie będą stawać do wyścigów z Żydami na terenie pracy dla państwa, czy dla jakichkolwiek grup polskich..."

Gdyby nie chodziło o endeków, byłoby wręcz niemożliwem zrozumieć ten sposób myślenia. Jak może podobnie myśleć i argumentować polityk, dla którego państwo jest kategoryą realną i w centrum jego zainteresowania stojącą? Endecy nie chcą rywalizować z Żydami na terenie pracy dla państwa. A dalej ów „komunikat z kół poselskich" powiada: „...Przy takim systemie nastąpiłaby po nowych wyborach rywalizacya na temat twórczej pracy państwowej między Polakami a — nietylko Żydami — lecz i Rusinami". Horrendum!

To jest, szanowni panowie, światopogląd nie państwowy, ale folwarczny! W swoim folwarku pan dziedzic z nikim nie chce rywalizować, bo przecie on pracuje u siebie i dla siebie, a inni u niego i dla niego. Jakże więc on może stawać do wyścigów ze swoim ekonomem, czy pachołkiem? On pracuje, jako pan, a oni jako służba. Łączy ich teren pracy, lecz dzieli aspekt i horyzont pracy. Polska jednak nie jest folwarkiem, Polska jest państwem. Choćby dzisiaj ideologia endecka miała tryumfować i znajdować poklask u zdeprawowanego przez endecyę tłumu, to jednak wykluczonem jest, aby państwo, w którem jedna trzecia część ludności obejmuje niepolskie mniejszości narodowe, mogło istnieć i rozwijać się przy takiej oficyalnej ideologii. Albo wielka, silna, demokratyczna Polska, albo — folwark endecki, rozdzierany walkami wewnętrznemi, słaby, nieskonsolidowany, z wieczną bolączką narodowościową, wieczny przedmiot pożądań głodnych sąsiadów. Cynizm endecyi zmierza ku tej drugiej ewentualności..

Dr. W. Berkelhammer

FELIKS SALTEN

Na drogach Judei

(Tłumaczył M. K.)

A kraj ten od czasu, gdy jego lud został zeń wykorzeniony i na tułaczkę po świecie skazany, był odtąd po wsze czasy tylko zdobyczą, zdobyczą, którą wyzyskiwał zdobywca albo też zdobyczą, którą chciano dopiero zagarnąć. I dlatego nie szanowano go wcale, nie otaczano opieką, obchodzono się jednem słowem tak, jak ze zdobyczą o której się nie wie, jak długo będzie właściwie w naszem posiadaniu. Biło się o ten kraj stado wściekłych psów, dlatego jest tak rozdarty, pokąsany i wyniszczony. Od tysiąca lat nikt się nie zatroszczył, by drzewo tam zasadzić. Przeciwnie, ścinano drzewa, całe lasy karczowano, górę za górą pozbawiano tego cennego gęstego płaszcza, który ziemię miłośnie przykrywa. Padały stare wysokie pnie a nie oszczędzano też młodego listowia. Pomału przeistaczało się bogactwo tych potężnych lasów w jakąś wymarłą, pustą i głuchą krainę; zniknął gdzieś chłodny cień wspaniałych drzew, pod któremi człowiek i zwierzę szukali schronienia, a coraz szerzej rozprzestrzeniały się bezbronne nagie zbocza przeżarte żarem słonecznym, burzą i deszczami strawione. Ten biedny aż do nagości przez okrutne ręce splądrowany kraj nie mógł się opierać. Deszcz wymywał z ramion pleców i nóg tłustą ziemię a robotę swoją tak skrupulatnie przeprowadził, że dotarł do prastarych skał. Kto zna Grecyę, kto widział pustkowie koło Konstantynopola w Małej Azyi lub w Palestynie, ten dopiero potrafi należycie zrozumieć co oznaczyć mają słowa „turecka gospodarka", słowa które na szczęście dla samych Turków, oraz dla tych krain przez Turków ongiś opanowanych należą do przeszłości.

Teraz jest ten kraj tylko opustoszałą siedzibą dla narodzić się mającego czynu. Może być tylko punktem wyjścia dla jakiegoś zadania, tylko wezwaniem, sposobnością, krzykiem rozpaczy, hymnem modlitwy do pracy. Pracuje tu młodzież żydowska. Pracuje tak ciężko jak ongiś pod jarzmem Faraona, a może nawet w warunkach znacznie gorszych i trudniejszych. Ale ci młodzi ludzie pracują ochoczo z własnej woli, z błyskawicą nadziei w oczach. Tłuczą kamienie i budują ulice. Stoją w moczarach po kolana i przeprowadzają kanały, by te moczary wysuszyć i w koszach noszą tłustą ziemię, by przykryć tysiącami ran krwawiącą przeraźliwą nagość skalistych zbocz błogosławioną warstwą urodzaju. A wszędzie, wszędzie zasadzają drzewa. W dolinach wyrastają eukaliptusy, gdyż wysysają one zbędną wodę i szybko w ten sposób rosną.

Zakładają ogrody z drzew oliwnych i owocowych a na zboczach wzgórz palmy, by swymi korzeniami przytrzymywały ziemię i chroniły ją przed deszczem. Być może, że jeszcze mało drzew zasadzono. Przecież wszystko, co od roku 1914 praca ludzka dokonała, wojna znowu pochłonęła. Ale po wojnie zaczęła się praca na nowo i szybkiem się potoczyła korytem. Ale w tym kraju pozbawionym drzew, na tych opustoszałych wzgórzach wygląda to dopiero jak nieśmiały początek jakiegoś początku, a otaczająca pustynia występuje z jeszcze straszniejszą, przeraźliwszą zgrozą. Gdy mój szofer Chaim Mandelbaum zoczy gdzieś na jakiemś wzgórzu grupkę drzew pokazuje mi je z dumnym gestem mówiąc: las. Zna w Palestynie każde drzewo, kocha je, obserwuje je dokładnie i potrafi opowiedzieć historyę jego rozwoju. Znał wszystkie drzewa, które żyły nim wojna wybuchła. Pokazuje mi miejsca, gdzie stały i obchodzi po nich żałobę jak po żywych ludziach. A Chaim Mandelbaum nie jest odosobniony. Wszyscy żydowscy mieszkańcy tego kraju znają każde drzewo. A mówią o nich z taką miłością, jak o swych własnych krewnych, jak o dzieciach, które się pielęgnuje i opieką otacza.

Teraz dopiero zaczynam rozumieć tajemniczy i jedyny sens zniszczenia Palestyny. I już nie przeraża mnie, nie doprowadza mnie do rozpaczy straszliwy stan ziemi świętej jak w pierwszych dniach mego pobytu. Zgwałcono, zniszczono i zhańbiono tę ziemię, gdy straciła swój lud. Ale i lud ten wdeptano w błoto znęcano się nad nim, gdy stracił swoją ojcowiznę. Gdzież ten prześladowany osierocony lud, mógł podążyć, jakiż jeszcze cel mógł mu w życiu przyświecać, jakaż pociecha i ukojenie mogłyby mu zabłysnąć, gdyby ta ziemia opustoszała i schorzała nie oczekiwała jego powrotu? Nie pozostałaby temu nieszczęśliwemu żydowskiemu narodowi inna droga, jak zupełne rozpłynięcie się w morzu ludzkości. I katastrofa byłaby dawno już nastąpiła, bez śladu byłby ten lud zniknął z powierzchni ziemi w potężnym orkanie dziewiętnastu stuleci, w tych burzach, które nim miotały jak łupiną, rzucały nim o skały, jak okrętem bez żagli i steru. Ale ziemia jego leżała odłogiem i czekała. Chorą była ta ziemia i odtąd nie przychodziła do siebie od chwili, gdy wyrokiem dziejów zostały mu odebrane jego dzieci wyrwane z gruntu macierzystego tak jak ten las, który mu przemocą z górskich zboczy wyrwano. I chorą leżała ta ziemia, cierpiała i czekała, czyniła to samo co Żydzi: cierpieć i czekać.

Ciąg dalszy nastąpi.

Listy z Londynu.

W godzinie pytań i odpowiedzi. — Czcigodny sarkazm Chamberlaina i bezsilność opozycyi. — Lloyd George na trzeciej ławie. — „a Christmas present" rządu. — Zachwycające indyki w liczbie miliona! — Kolędy. — Londyn w niedzielę wieczorem. — Nigdy nie czuł się lepiej, jak przed. powieszeniem. — Po pięciodniowej głodówce...

Od korespondenta „Nowego Dziennika".

Londyn, 21 grudnia.

Izba Gmin. — Godzina pytań i odpowiedzi.

Pan Ponsonby (socyalista, były podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych): Czy wielce czcigodny członek wie, że jego decyzya powrotu do tajnej dyplomacyi wywołała odnośnie do jego podróży zagranicą niepokój i podejrzenie?

Austen Chamberlain: Ja nie mam władzy nad uczuciami czcigodnego członka, ani nie mogę też żądać od niego bezgranicznego zaufania do mej osoby; zresztą przypuszczam, że czcigodny członek nie będzie sobie zadawać zbyt wielkiego trudu w tym kierunku.

Pan Buchanan (socyalista; Szkocya): Dlaczego Pan nie zachowuje przynajmniej pozorów? To przecież nic nie kosztuje.

Dziesięć artykułów nie zdoła tak dobitnie skreślić sytuacyi parlamentarnej w Anglii i obecnej psychologii konserwatywnej większości. Jeszcze nie strząsnęła ona z siebie atmosfery tryumfu i bezwzględnego wykorzystywania zdobytej siły. Gdy przed sześciu miesiącami ogłosił Ponsonby, że wszelkie traktaty polityczne będą odtąd przedkładane parlamentowi angielskiemu przed ratyfikacyą, uczucie ulgi i zadość uczynienia owładnęło szerokiemi kołami w Anglii i poza nią. Zniknęła zmora narodów pętanych więzami tajnych układów. Lecz Austen Chamberlain uważa, że dawne metody lepiej służyć będą interesom angielskim; tym, których powrót do dawnego kursu napełnia niepokojem, odpowiada, że nie ma władzy nad ich uczuciami. A jakie uczucia owładnęły partyą pracy widać z listu Mac Donalda, wystosowanego pod adresem kandydata socyalistycznego przy uzupełniających wyborach w Dundee: „Ten rząd w ciągu kilku tygodni wypowiedział wojnę każdej dobrej sprawie, w obronie której walczyliśmy. Okazał, że hasła reakcyi i imperyalizmu są jego przewodnią ideą".

Zmiany następują z szybkością. W ciągu klasycznej dyskusyi nad wolnym handlem i taryfą ochronną zapowiedział rząd początek radykalnej zmiany: uprzywilejowane traktowanie dominiów i ochronne cła dla tych gałęzi przemysłu, które zagrożone są zbyt niebezpieczną konkurencyą. Lloyd George, tragiczna obecnie osobistość, otoczona garstką liberałów i przemawiająca z trzeciej ławki pod galeryą, stwierdził, że oświadczenie rządu oznacza zmianę systemu ciowego Anglii. Uspokajał go, jak tylko mógł, jego druh serdeczny kanclerz skarbu, przemawiający z tego samego miejsca, u którego stał przed trzydziestu laty jego ojciec, Lord Randolph Churchill, paliwoda jak jego syn, lecz mniejszego kalibru. A przytakiwali teraz głośno Winstonowi obaj Chamberlainowie, siedzący obok niego na tej samej przedniej ławie, z której ich wielki ojciec przed 20 laty kruszył kopie w obronie taryfy celnej przeciw Winstonowi Churchillowi et consortes... Tak to ofiarowywał rząd narodowi „a Christmas present", podarunek Bożego Narodzenia: zapowiedź, że Wielkie Imperyum spojone węzłami ekonomicznej łączności będzie odtąd przewodnią ideą angielskiej polityki.

Bo Londyn stoi od dwóch tygodni pod znakiem Bożego Narodzenia. To znaczy głównie pod znakiem zakupów, prezentów i — indyków. Prezent świąteczny to rzecz nieodzowna i zrozumiała sama przez się. Nie dziw więc, że sklepy są pełne i kupcy naprawdę czekają na Boże Narodzenie, jak na zbawienie. Setki tysięcy młodzieży uwolnionej ze szkół wyległo na ulice i zakupuje „niespodzianki". — A indyków przywieziono w tym roku do Londynu równy milion: z Włoch, Francyi, Irlandyi i — z Anglii. Wiszą one długiemi sznurami po wszelkiego rodzaju sklepach i wszyst kich dzielnicach. Dzienniki poświęcają im wstępne artykuły, stwierdzając, że w tym roku są ładniejsze, aniżeli zwyczajnie — i tańsze.

Lecz nie jest to jedyny objaw zbliżającego się święta. Bardziej uduchowione zwiastuny obwieszczają jego przybycie: The carols, kolędy. Grupki mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewcząt, chodzą wśród cichych wieczorów i nocy od domu do domu i — kolędują. Poważne matrony kolędują gratis, ot, ku chwale Boga; mieszane grupy gwoli zapełnienia kasy swych dobroczynnych stowarzyszeń; obdarte wisusy gwoli własnych kieszeń. Ich chóry są najmilsze. Chodzą w piątki lub siódemki; pod wodzą kapelmistrza, który, trzymając w jednej ręce pałeczkę a w drugiej papierowy lampion, utrzymuje wyprawę w karbach żelaznej dyscypliny. A śpiewają chłopaki wyszkolonym głosem, cienkim a żałosnym, aż się serce kraje grzesznikom z City i Whitehall. Sypią się obficie pennies i pół— pennies. Tak wygląda Londyn w 1924 roku.

Nawet teatry przygotowują lud na wielki dzień. Pobożne sztuki ściągają tłumy — niezwyczajna rzecz. Któżby się spodziewał, że „Hanneles Himmelfahrt", wylądowawszy w Old Vic zdoła swą przedziwną syntezą twardego realizmu i idealistycznego sentymentalizmu zdobyć serca Londyńczyków?! To tylko zbliżający się „Christmas" potrafi. A może i nie. Bo tli w tym narodzie — dziś jeszcze — iskra purytańskiej pobożności i purytańskiego rygoru. Nietylko w górzystej Szkocyi, gdzie niedziela jest Sabbathem, w którym wielka rodzinna biblia to święta strawa, a podczas którego rozpalić ogień to śmiertelny grzech, lecz także w Anglii i w Londynie. Wyjdź w niedziele wieczorem na ulice Londynu a przerazi cię uroczysta cisza. Restauracye, teatry, miejsca zabawy — zamknięte. Tylko kościoły pełne są ludzi. W zaciszu domowym używają Londyńczycy niedzieli. Czasami tylko huk i wrzawa mąci spokój. Potężne oddziały, zbrojne w bębny i trąby, wyruszają na zdobycie dusz. To Armia Zbawienia głosi słowo Boga. Oddział staje u rogu ulicy. Świecka msza, dostępna wszystkim religiom. Otwierają się okna domów, ulica rozbrzmiewa nabożnym śpiewem. Armia rusza dalej. To jest ten sam naród, który podczas egzekucyi skazańca gromadzi się licznymi tysiącami u więziennej bramy i klęcząc śpiewa psalmy. To jest ten sam naród, do którego należy ów Edward Smith, powieszony przed tygodniem za zamordowanie kochanki ten sam, który, słysząc hymny nabożnej ciżby i pociechy kapelana, powiedział kilka minut przed śmiercią, że nigdy nie czuł się lepiej, że nigdy „nie czuł się bliżej Pana".: Ale — napewno odpowiecie — to jest ten sam naród, do którego należą owi czterej górnicy, w Swansea, którzy zasypani zostali w swej kopalni i uważani za straconych, lecz których pierwszem pytaniem po pięciodniowej głodówce i nieoczekiwanem ocaleniu było: Jak wypadł Rugby, match między Walią a All Black??.. To są jednakowoż dwie zupełnie odmienne sprawy. L.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„ŻYCIE" Nr. 5, za styczeń 1925. Opuścił już prasę Nr. 5 tego popularnego miesięcznika powieściowego, który zawiera prace Flauberta „Biblioman" i Luigi Pirandella ,;Wyższe prawo". Zwłaszcza Pirandello, znany i ceniony w Polsce pisarz włoski porusza w swej noweli niezwykle doniosły i skomplikowany temat prawa do życia. Pogodny zawsze Awerczenko pobudza do homerycznego śmiechu w noweli pt. „Uleczona". Około 10 innych nowel pióra znanych pisarzy polskich, francuskich, włoskich, angielskich itd. uzupełnia bogatą treść numeru 5 ,;Życia". W dziale ,;W świecie gwiazd" znajdują się 2 portrety pięknych artystek sceny polskiej. Cena numeru 1 zł 50 gr.

ARKADYUSZ AWERCZENKO.

Chiromanta.

Rzymscy patrycyusze, którym znudziło się życie, przed popełnieniem samobójstwa — dawali do spróbowania trucizne swym niewolnikom.

Jeżeli niewolnik umierał spokojnie bez bólu — wtedy zażywali trucizny.

Przed udaniem się do chiromanty w Konstantynopolu postanowiłem uczynić to samo. Chciałem najpierw zobaczyć, jak wróżą innym, by potem udać się w krainę nieznanej przyszłości.

— — — —

Obok poselstwa rosyjskiego w Konstantynopolu zazwyczaj tłoczą się masy ludzi.

Podszedłem do jednego z emigrantów, który nosił wyniszczony szynel bez naramienników, poprosiłem o ogień do papierosa i od razu przystąpiłem do rzeczy.

— Czy był pan kiedy u chiromanty?—spytałem.

— Nie, nie byłem. A dlaczego pan o to pyta?..

— Czy pan teraz nie jest zajęty?

— Nie. Trzeci miesiąc szukam pracy... Nie mogę znaleźć..

— To chodźmy do chiromanty Kosztuje tylko dwa liry...

— Panie łaskawy! Dwa liry!! Skąd ja je wezmę? Nie mam nawet 15 piastrów!

— Pan mnie nie rozumie! Pan nie będzie płacił, tylko za fatygę dam panu dwa liry. Stawiam jeden warunek: muszę być obecny przy wróżeniu.

Młodzieniec zarumienił się, spojrzał na swe ręce.. wahał się przez chwilę, westchnął i odrzekł:

— Trudno... Chodźmy!

Chiromanta przyjął nas bardzo uprzejmie.

— Chiromancya — rzekł na wstępie — należy do nauk bardzo ścisłych. Tu nie można się mylić, wszystko jest dokładnie obliczone.. Proszę niech pan siada!

Na stole leżała trupia czaszka.

Zbliżyłem się do stołu, bez celu wsadziłem palec w oczodoły i zapytałem w roztargnieniu:

— To pańska czaszka?

— Chyba, że moja... A czyja?

— Bardzo sympatyczna twarz. Miły uśmiech. Proszę pana, czy ten trupi przyrząd potrzebny jest do pańskiej praktyki, czy to tylko taka zabawka?

— Bój się pan Boga! Przecież to jest czaszka jednego z największych magów Wschodu!...

— A pan przedtem mówił, że to pańska czaszka... Zresztą, wszystko jedno... Niech pan powróży przedtem temu młodzieńcowi.

Młodzieniec wyciągnął wstydliwie prawą rękę, lecz chiromanta cofnął ją i rzekł:

— Lewą!

— Czy to nie wszystko jedno, prawa, czy lewa?.. — bronił się młodzieniec.

— Jest różnica.. Musi być lewa ręka. Oto mam przed sobą pańską lewą rękę. Tak.. Muszę się najpierw rozejrzeć... Co ja mogę powiedzieć?.. Pan ma 52 lata..

— Pan się myli, będę miał.. Narazie mam tylko 24.. — odrzekł mój niewolnik.

— Pan się myli... Ta linia wyraźnie pokazuje, że pan ma już przeszło pięćdziesiątkę.. Następnie, będzie pan żył do... do.. do.. — spojrzał zdziwionym wzrokiem na swą ofiarę, potem na mnie.

— Dyabli wiedzą, co to znaczy!..

— Co się stało? — spytałem.

— Nigdy nie widziałem tak dziwnej ręki i dziwaczniejszego losu. Wie pan, ile lat będzie pan jeszcze żył, sądząc z zupełnie prawidłowej linii na pańskiej ręce?..

— No?

— 240 lat!

— No, no, no.. — szepnąłem zazdrośnie.

— Czy pan się tylko nie myli? — zapytał słodkim głosem właściciel ręki.

— Daję swoją głowę, że mówię prawdę! Schylił się nad ręką i przyglądał się jej od

Obrady VII. konferencyi syonistycznej we Warszawie.

Walka między dwoma obozami. Kierunek Grünbauma w mniejszości. — Wybór jednolitego Komitetu Centralnego z grupy „Ejt liwnot". — Owacye dla pos. Grünbauma.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 XII. Po krótkiej naradzie poszczególnych grup w sprawie obsadzenia komisyi permanencyjnej wybrano do komisyi z grupy „Ejt Liwnot" rozporządzającej 75 głosami 8 delegatów. Grupa „Al Hamiszmar" otrzymała na 42 delegatów 5 członków komisyi. Na posiedzeniu popołudniowem wybrano prezydyum konferencyi. Przewodniczącym został senator dr. Braude, wiceprzewodniczącymi dr. Schipper i Leon Lewite. Po objęciu przewodnictwa przez senatora Braudego wygłasza dr. Noe Dawidsohn referat w którym omawia obszernie sprawozdanie, przedłożone delegatom w drukach. Dr. Dawidsohn stwierdza, że dyscyplina osłabła znacznie w łonie organizacyi. Położenie żydostwa w Polsce jest bardzo poważne. Z tego widać, że emigracya z Polski wzrasta z roku na rok. Mówca domaga się sanacyi organizacyi syonistycznej i oczyszczenia organizacyi z tych elementów, które pragną korzystać z praw a nie spełniać obowiązków. Dr. Dawidson żąda stworzenia oficyalnego organu organizacyi syonistycznej w Polsce we formie dwutygodnika żydowskiego i polskiego i przeprowadzenia na przyszłym kongresie jednolitego szekla.

Dyskusya.

Rozpoczyna się dyskusya generalna, w której bierze udział cały szereg delegatów, m. in. poseł Rosenblatt. Krytykuje on działalność Komitetu Centralnego, stwierdzając, że K. C. wniósł ferment walki do organizacyi.

Krytykuje fakt, że członkowie K. C. zwalczają na publicznych mityngach politykę egzekutywy londyńskiej. Z jednej strony walczy Gruenbaum o suwerenność kongresu, z drugiej zaś strony podkopuje prestige uchwał kongresowych i kierownictwa wybranego przez kongres. Po kilku następnych mówcach zabiera głos

dr. Gottlieb

do walnej rozprawy z kierunkiem Gruenbauma. Najbardziej sporną kwestyą — stwierdza mowca, — jest sposób odnoszenia się do tzw. „czwartej emigracyi" a w związku z tem kwestya, czy uważamy kolonizacyę miejską w Palestynie za zdrową i pożądaną, czy też nie. Gruenbaum głosi hasło, że budowa miast w Palestynie, to nie jest syonizm. Pogląd ten jest fałszywy. Kolonizacya miejska bynajmniej nie przeszkadza kolonizacyi wiejskiej. Wszyscy odnoszą się z szacunkiem dla pracy na roli i dla jej metod, lecz tą drogą nie odbudujemy szybko Palestyny. Jeśli natomiast tempo emigracyi będzie tak rosło, jak obecnie, to za lat 15 zobaczymy Palestynę odbudowaną. Prestige każdego lokalnego komitetu syonistycznego upada, ponieważ ludność domaga się od nie go czynu dla Palestyny, a żaden komitet nie może nic uczynić. Niema wpływu ani na emigracyę, ani na przydzielenie certyfikatów. Przechodząc następnie do sprawy „Jewish Agency" stwierdza mowca, że idea rozszerzenia „Jewish Agency" przyniosła wiele korzyści moralnych. Idea palestyńska rozszerza się wskutek tego z dnia na dzień. W sprawie objęcia kierownictwa Komitetu Centralnego oświadcza dr. Gottlieb, że większość wzbraniała się dotąd objąć kierownictwo, bo chciała pracować w atmosferze zgody i spokoju, mniejszość natomiast zapowiadała walkę. Obecnie jednakowoż większość jest zdecydowana za wszelką cenę objąć kierownictwo.

Odpowiedź posła Gruenbauma.

W przeszło dwugodzinnej mowie odpowiedział poseł Gruenbaum na zarzuty, stawiane KC w ogólności, a na krytykę jego kierunku w szczególności. Syonizm, — po wiada poseł Gruenbaum — jest zwalczaniem golusu, jest dążeniem do stworzenia nowego typu Żyda, a typ ten można stworzyć tylko przez zrośnięcie się ze ziemią. Tymczasem dr. Gottlieb idealizuje handel żydowski twierdząc, że przez handel żydowski odbudujemy Palestynę. Chce on kupców żydowskich z golusu przenieść jak najprędzej do Palestyny. To nie jest syonizm. Musimy się przeciwstawić takiej fali emigracyjnej. Dr. Gottlieb chce mieć żydowską Palestynę, my zaś chcemy mieć w Palestynie zdrowy naród żydowski. Syonizm pragnie, by Żyd przestał być wiecznie zależny i by dumnie kroczył we walce o swoje człowieczeństwo i żydowskość. Zarzucano KC, że nie poddaje się uchwałom kongresu. Lecz cóż KC ma czynić, jeśli uchwały kongresu nie są przeprowadzane, lub tak interpretowane, że znosi się je w zupełności? KC musi się wtedy zwrócić do szerszych szeregów towarzyszy z zapytaniem, jak należy postępować. Wiem że nadszedł dla syonizmu nowy czas, czas, w którym dla pieniędzy pragnie się poświęcić organizacyę syońską i przemienić ją w towarzystwo kolonizacyjne, w skład które go wejdą kapitaliści. Logika działalności kolonizacyjnej doprowadzi do tego, że moment filantropijny usunie społeczne poczucie ze syonizmu.

Niezwykle silnym był moment, gdy Gruenbaum zakończył podniesionym głosem: „Wiem, że przegrałem walkę. Jesteście przeciwko mnie; co więcej, my nie rozumiemy się wzajemnie. Nie wiem, co się z wami stało towarzysze, straciłem klucz do waszych serc, nie mogę serc waszych otworzyć. Nie wiem, co się z wami stało towarzysze, straciłem kluez do waszych serc, nie mogę serc waszych otworzyć. Przed dwoma laty nie wystąpiłby nikt przeciwko mnie. Wtedy był mój czas. Obecnie nadszedł czas Gottlieba, Freida, Lewitego i innych. Czas mój przeminął. Jesteście warstwą średnią, która przenosi swoje interesy do Palestyny, lecz tem nie można budować żadnego ruchu. Tragizm polega w tem, że czuję, iż większość błądzi a nie mam sił i możności powstrzymania jej od tego błędu".

Mowa Grünbuma była punktem kulminacyjnym konferencyi. Cechowała ją głęboka powaga i — jak zwykle u tego przywódcy syonizmu— nieskazitelność i czystość przekonań. Przeźroczy i krystaliczny charakter polityczny Grünbauma okazał się w mowie tej w całej pełni nawet w chwili — przegranej walki. Inna rzecz — meritum jego zapatrywań.

Dalszy ciąg dyskusyi generalnej nie przyniósł ciekawych momentów. Wrażenie zrobiło tylko wystąpienie Klumis i Lewitego. Po zakończeniu dyskusyi posiedzenie odroczono.

CZWARTE POSIEDZENIE,

rozpoczyna się w sobotę o godzinie 6 wiecz. pod przewodnictwem Lewitego. Dr N. Dawidson odpowiada w imieniu K. C. na zarzuty, stawiane kierownictwu. Po przemówieniu red. J. Heftmana, który wskazał na niezmierne znaczenie obecnej emigracyi dla rozwoju Palestyny stawia przewodniczący pod głosowanie następujący wniosek: „Siódma konferencya syonistyczna biorąc pod uwagę ciężkie warunki pracy wyraża ustępującemu K. C. uznanie". Za przyjęciem tego wniosku głosowali delegaci z grupy „Al hamiszmar". Przeciw wnioskowi nie głosował nikt. Wniosek przyjęto.

Następują przemówienia Grünbauma i Gotlieba w sprawie rezolucyi dotyczącej „Jewish Agency".

W głosowaniu przyjęto rezolucyę „Ejt Li-

---

raz natarczywiej...

— To coś okropnego! Te linie! O, patrz pan, wychodzą razem z jednego punktu! Wie pan co to znaczy?.. Pan był królem dwóch krajów!.. Na jednym tronie siedział pan 30 lat, na drugim 40!

— Przepraszam pana — rzekł zdetronizowany król bez grosza w kieszeni — przed chwilą pan mówił, że mam 52 lata, a na tronach siedziałem 30 i 40, czyli razem 70 lat!... To niemożliwe?

— Ja.. nie wiem.. ja.. doprawdy, tracę rozum! — krzyczał chiromanta, chwytając się za głowę. — Jest to pierwszy wypadek w mojej piętnastoletniej praktyce! Pańska przeklęta ręka pomieszała mi zmysły!

Usiadł ciężko na krześle i głowę oparł o trupią czaszkę leżącą na stole.

— Co się stało? — spytałem zdziwiony.

— Niech pan lepiej nie pyta!.. schylił się znowu nad ręką swej ofiary — Ta linia wyraźnie wskazuje, że ten człowiek został zamordowany przez spiskowców, gdy był po raz pierwszy królem!.. Tu nawet dyabeł nic nie zrozumie. Zamordowany — a żyje!.. Przypro wadził mi pan ładnego klienta!..

— Czy pan był zamordowany, czy nie? — zapytałem ostro.

— Daję słowo honoru, że nie... Widzi pan przecież.. Byłem kapitanem w wojsku rosyjskiem, a o tronie królewskim..

— Co mi pan opowiada!.. Patrz pan na tę linię!... Ooo!.. — krzyczał chiromanta, wodząc ołówkiem po królewskiej dłoni — Tu ma pan pierwszy tron, a tu drugi!.. A to co!.. Jeszcze, jak dzień!... pan był zamordowany!..

— Niech się pan nie denerwuje — odrzekłem spokojnie — Jego Królewska Mość będzie żył przecież 240 lat!.. Cóż to szkodzi, że kiedyś go zamordowano! To głupstwo! Niech mu pan lepiej powie, co będzie przyczyną jego śmierci po 240 latach życia?

— Zaraz, zaraz — Pozwól mi pan swą rę-

Chiromanta spojrzał na linię ręki i po chwili odskoczył z przerażenia.

— Co jest? — Zapytałem zniecierpliwiony.

— Zaraz wiedziałem, że będzie coś okropnego — mówił przerażony chiromanta.

— No, powiedz pan!

— Wie pan, co będzie przyczyną jego śmierci?.. Gorączka połogowa!..

— Nastąpiło milczenie.

— Czy pan się nie mylił?.. Jeżeli wziąć pod uwagę płeć tego osobnika —

— Zostaw mnie pan w spokoju!.. Nie jestem malcem, który nie zdaje sobie sprawy, z tego, co mówi! Mówię to, co widzę, a widzę, że mnie i tego pana należałoby odtransportować do domu waryatów! Szatan chyba nakreślił panu tę linię na dłoni!

— Wcale nie szatan —odrzekł spokojnie młodzieniec. — Jest to jedna z najsolidniejszych firm: Knaus i Henkelman, Berlin, Friedrichstrasse 345.

Wybałuszyliśmy obaj oczy.

— Panowie... Nie gniewajcie się na mnie.. Przecież podałem najpierw prawą rękę, a pan chiromanta nie chciał jej przyjąć... A lewa... Sam nie wiem, jak oni to zrobili..

— Kto—o—o? — ryknąłem.

— Firma Knaus i Henkelman, Berlin, Friedrichstrasse 345.. W jednej z bitw kula armatnia oderwała mi lewą rękę.. Wtedy wujek mój, który mieszkał w Berlinie i był przedstawicielem firmy Knaus i Henkelman, podarował mi tę rękę.

— Nie — odrzekłem wspaniałomyślnie — rego Królewska Mość ma jeszcze żyć 215 lat pieniądze się przydadzą.. Dostanie pan wszystko.

wnot“ 82 głosami przeciwko 49. 7 delegatów wstrzymało się od głosowania. Rezolucya ta — jak wiadomo — oświadcza się za rozszerzeniem Jewish Agency wedle planu Weizmana. Następnie odbyło się głosowanie nad listą nowego Komitetu Centralnego, przedłożoną przez komisyę permanencyjną. Lista otrzymała przygniatającą większość głosów. Delegaci „Al Hamiszmar“ wstrzymali się od głosowania.

NOWY KOMITET CENTRALNY.

Członkami nowego Komitetu zostali: Dr Gottlieb, Lewite, Dr Bychowski, Dr Hindes, red. Józef Heftman, prof. Dr Meier Bałaban, Dr. Korngrün, Feldstein, adw. Seideman, senator Dr. Braude, poseł Dr Rosenblat i N. Schweiz.

Listę przyjęto en bloc. W imieniu nowo wybranego K. C. zabiera głos Dr Gottlieb, który dziękuje konferencyi za wybór i wyraża ponowne podziękowanie ustępującemu K. C., w szczególności zaś jego przewodniczącemu posłowi Grünbaumowi za jego niestrudzoną i owocną działalność. **Delegaci wstają z miejsc i gotują posłowi Grünbaumowi długotrwałą owacyę.**

Następuje referat posła Hartglasa o obecnej sytuacyi politycznej, Dra Klumla o „Tarbucie“, adwokata Stawskiego o sprawie uniwersytetu hebrajskiego i **referat posła Grünbaume w sprawie projektu ustaw w kwestyi żydowskiego szkolnictwa.**

Konferencya Sokołowa z rumuńskim następcą tronu

Bukareszt. Sokołow wyjechał 28 grudnia z Bukaresztu. Przed wyjazdem odbył półtogodzinną rozmowę z rumuńskim następcą tronu w sprawie rozwoju w Palestynie.

Podróż Alfreda Monda do Palestyny.

Londyn. Z miarodajnych źródeł donoszą, że podróż do Palestyny, którą podejmuje znany syonista i polityk liberalny b. minister sir Alfred Mond jest związana z ważną misyą, którą nałożyła nań organizacya syonistyczna w Anglii. Odbędzie on w Palestynie cały szereg konferencyi z Wysokim komisarzem sir Herbertem Samuelem. Jest możliwem, że sir Alfred Mond będzie kandydował (? red. „N. D.“) na wysokiego komisarza Palestyny.

XX. konferencya syonistów w Niemczech
w obecności prof. Weizmana.

Wiesbaden (Tel. wł.) W niedzielę 28 bm. o godzinie 10 rano otwarto tutaj 20 konferencyę krajową syonistów niemieckich, na którą przybyło wielu delegatów z całych Niemiec. Po odczytaniu licznych depesz powitalnych zjawił się na trybunie prezes organizacyi syonistycznej prof. Dr Chaim Weizman, któremu zebrani zgotowali gorącą owacyę. Prof. Weizman wygłosił referat o obecnej sytuacyi w Palestynie.

Board of Deputies wstępuje do „Jewish Agency“

Londyn. (Tel. wł.) Na walnem zgromadzeniu Board of Deputies uchwalono rezolucyę, iż wstąpienie Boardu (organizacyi gmin żydowskich w całej Anglii) do Jewish Agency jest zgodne ze statutem korporacyi. Rezolucya ta oznacza pierwszy krok do wstąpienia Boardu do Jewish Agency.

Pogrzeb nadrabina Mazo.

Moskwa (ŻAT) Pogrzeb nadrabina Mazo, odbył się w niedzielę dnia 21 bm. W pogrzebie wzięło udział około 15.000 Żydów i chrześcijan. Na życzenie zmarłego nie złożono żadnych wieńców, ani nie wygłoszono mów pogrzebowych.

Gazety sowieckie nie zamieściły żadnej wzmianki o śmierci nadrabina Mazo, tłómacząc się brakiem czasu i miejsca. W związku ze śmiercią nadrabina Mazo, wśród ludności żydowskiej panuje ogromny smutek i przygnębienie.

Wznowienie akcyi „Keren-Hajessod“.

Z rozpoczęciem Nowego roku wznawia się akcya Keren-Hajessod w Małopolsce Zachodniej. Znany propagator idei Palestyńskiej, delegat Centrali Keren-Hajesod, p. M. Finkielsztajn, który z wielkim sukcesem akcyę na rzecz Odbudowy Erec Izrael przeprowadził w całym szeregu miast w Małopolsce Zach., przyjeżdża dnia 2 stycznia i wznowi swą owocną działalność. Najbliższe tournee p. Finkielsztajna obejmuje następujące miasta: Rozwadów, Mielec, Dębica, N. Targ, Myślenice, Wadowice, Chrzanów. Nie wątpimy, że ludność żydowska wspomnianych miast spełni swój obowiązek względem odradzającej się Ziemi Żydowskiej i z całą gotowością i energią poprze akcyę Keren-Hajesod.

———o-o———

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

DALSZE NAPADY NA ŻYDOWSKICH STUDENTÓW W RUMUNII. Ostatnio miały znowu miejsce zajścia antysemickie na wyższych uczelniach w Bukareszcie. W czasie wykładów na wydziale prawnym wtargnęli do głównego audytoryum studenci faszystowscy i wypędzili wszystkich Żydów.

Na wydziale medycznym doszło do krwawych starć pomiędzy chrześcijańskimi i żydowskimi studentami. Trzech Żydów zostało rannych.

Z KRAJU.

Poseł dr. Thon w Rzeszowie i Jarosławiu.

W środę, dnia 31 bm. o godz. 1.15 po południu wyjeżdża poseł Dr Thon do Rzeszowa, gdzie zabawi do czwartku, 1 stycznia 1925 rano, a stamtąd udaje się do Jarosławia. W obydwu miastach przemawiać będzie poseł Thon na zgromadzeniach publicznych.

———o-o———

ŻYWCEM SPALONY. W mieszkaniu odźwiernego przy fabryce „Strem“, w Tarchominie, pod Warszawą, 3-letni Karol Kowalski podczas nieobecności rodziców zabawiał się zapałkami i zapalił na sobie koszulkę, od której zapaliła się kołdra. Na krzyk dziecka nadbiegli rodzice jednak zapóźno, gdyż lekarz fabryczny stwierdził śmierć dziecka, wskutek spalenia prawego boku, ręki i brzucha.

SĄDOWNICTWO DORAŹNE. Obowiązujące na obszarze b. zaboru rosyjskiego z wyjątkiem pewnych powiatów rozporządzenia o sądownictwie doraźnem, przewidujące sądowe postępowanie doraźne względem szeregu ciężkich przestępstw, zostaje z dniem 1-ym stycznia 1925 roku przedłużone o dalsze pół roku tj. do dnia 30 czerwca 1925 roku.

„MESSAGER POLONAIS“. Ministerstwo spraw zagranicznych przystępuje z dniem 2 stycznia do wydawania dziennika „Messager Polonais“, celem bezpośredniego informowania placówek zagranicznych w Warszawie i naszych placówek zagranicą. Powstanie tego dziennika jest podobno poniekąd związane z likwidacyą „Journal de Pologne“. Stanowisko naczelnego redaktora jeszcze nie jest obsadzone. Kierownikiem ma być na razie p. J. Puzyna, referent wydz. prasowego M. S. Zagr.

ZE SWIATA.

NIESMACZNY POMYSŁ MILIONERKI

W Chicago zmarł fabrykant, Włoch, Michał Merlo. Jego pracownicy wystąpili z mnóstwem wieńców, orkiestra w drodze na cmentarz wygrywała uroczyście marsze żałobne. Nastrój, zepsuł pomysł wdowy ,amerykanki. Przed pochodem, z jej polecenia niesiono olbrzymich rozmiarów figurę przedstawiającą zmarłego. Głowa była wyrobiona z wosku korpus z waty, odziany w garnitur, jaki zmarły używał za życia. Figura została osadzona w poduszcie utkanej z kwiatów w pozie stojącej. Dzienniki chicagowskie zamieściły zdjęcia fotograficzne figury, przyczem wyszydziły niesmaczny pomysł wdowy milionerki.

———o-o———

NOWE OSKARŻENIE ALFONSA XIII. Jak donoszą depesze z Madrytu, b. hiszp. amb. markiz de Villgurruti, wydał w języku francuskim sensacyjną książkę pt. „Ferdynand VII i Alfons XIII“ Książka, w której dyplomata, wtajemniczony w wiele spraw swojego kraju, przeprowadza porównanie między obecnym monarchą i największym, obok Filipa II, despotą na tronie hiszpańskim, została natychmiast w Hiszpanii zakazana.

LOS ANGELOS (Z. R. III.) PRZED NOWĄ DROGĄ POWIETRZNĄ. Jak donoszą z New Jorku „Los Angelos“ (były Zeppelin R. III.) jest przed nową wyprawą. Tym razem ma statek wyruszyć do Londynu, a przy sposobności tej podróży ma być wypróbowana możność zastosowania „Los Angelos“ jako statku pocztowego.

DALSZE ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY URODZIN WE FRANCYI. Według francuskich danych urzędowych w pierwszym kwartale 1924 r. liczba małżeństw zawartych we Francyi była prawie taka sama jak w pierwszym kwartale 1923, mianowicie 261,966 w 1924, a 261,817 w 1923. Natomiast liczba urodzin spadła z 584.456 w 1923 do 573,435 w 1924, a liczba zgonów wzrosła z 506,007, do 521.217.

Nadwyżka urodzin nad zgonami, która wynosiła 78,541 w 1923 spadła w 1924 do 52,138.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia

Poeta hebrajski Jakób Kahan w Krakowie.

Jak się dowiadujemy przybywa w najbliższym czasie do Krakowa z inicyatywy okręgowego komitetu „Tarbutu" sławny poeta hebrajski, redaktor kwartalnika literackiego „Hatkufy", dr Jakób Kahan. Jakób Kahan weźmie udział w akademii hebrajskiej, na której wygłosi odczyt o najmłodszej poezyi hebrajskiej. W czasie akademii uczniowie hebrajskiej szkoły dramatycznej w Krakowie będą recytowali poezye Kahana. Wiadomość o przybyciu jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów hebrajskich do Krakowa wywołała wśród ludności żydowskiej silne zainteresowanie.

Protest żydowskiej gminy krakowskiej

przeciw odebraniu koncesyi.

Rada wyznaniowa gminy żydowskiej w Krakowie uchwaliła na posiedzeniu dnia 25 bm. następującą rezolucyę:

„Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie odczuwa uchwałę Rady Ministrów w sprawie rewizyi koncesyi monopolowych jako krzywdę, godzącą w byt tysięcy rodzin żydowskich. Uważając, że zapewnienie bytu inwalidom wojennym jest obowiązkiem całego społeczeństwa, a nie może odbyć się kosztem jednej jedynie warstwy ekonomicznie słabej, posiadającej te uprawnienia jako nabyte prawa, Rada wyznaniowa daje wyraz przeświadczeniu, że Rząd stojąc na stanowisku praworządności nie dopuści do tak ciężkiej krzywdy i wykonania tej uchwały zaniechać raczy".

Rezolucyę tę przesłało prezydyum gminy premierowi, wicepremierowi, ministrom handlu i przemysłu oraz pracy i opieki społecznej.

—o-o—

— **POŻEGNANIE CHALUCÓW.** W niedzielę 28 bm. odbyła się podniosła uroczystość pożegnania odjeżdżających chaluców w lokalu organizacyi syonistycznej przy ul. Stradom l. 15. Do licznie zebranej publiczności przemówili pp. poseł Dr Thon, Dr Feldblum, Dr Hilfstein, inż. Zimmerman, inż. Goldwasser, p. Walkowski i inni. Wszyscy mówcy żegnali w serdecznych słowach tych, co rzucają domowe pielesze celem rozpoczęcia nowego życia w Erec. Entuzyazm bił z postaci chaluców, a obejmując ich wzrokiem czuli wszyscy, że niezwykłą przeżywają chwilę.

— **PRZYJĄZD MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.** Dziś, we wtorek przedpołudniem przybywa do Krakowa w sprawach urzędowych pan minister pracy i opieki społecznej Sokal. Powitanie przez władze odbędzie się w salonie na dworcu kolejowym we wtorek dnia 30 bm. o godz. 9.50 rano.

Od niedzieli wieczór bawi w Krakowie minister handlu i przemysłu inż. Kiedroń.

— **OSOBISTE.** Szef bezpieczeństwa publicznego w województwie krakowskiem radca Rudolf Krupiński poważnie zaniemógł. Do czasu jego wyzdrowienia funkcye naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie pełni radca Roman Skarbek.

— **ZBIÓRKA NOWOROCZNA NA POGOTOWIE RATUNKOWE.** Obecnie upływa lat 34 od chwili, gdy w naszem mieście rozpoczęło działalność humanitarną krakowskie ochotnicze towarzystwo ratunkowe. Udziela ono mieszkańcom m. Krakowa i okolic bezinteresownej pomocy, skoro tylko ich zdrowiu i życiu grozi niebezpieczeństwo. Prawie co drugi mieszkaniec m. Krakowa miał sposobność doznać na sobie lub swej rodzinie zbawiennych skutków działalności pogotowia ratunkowego. Do wykonania atoli humanitarnego zadania potrzebuje pogotowie materyalnej pomocy społeczeństwa i zwyczajem lat ubiegłych z okazyi Nowego Roku odnosi się do ludności m. Krakowa i okolic z gorącym apelem o składanie datków na cele pogotowia. Datki przyjmowane będą: 1) na Pogotowiu Ratunkowem (ulica Potockiego 19; 2) przez administracye pism codziennych; 3)dnia 31 grudnia b. r. i 1 stycznia 1925 podczas zbiórki do puszek kwestarzy, zaopatrzonych w legitymacye oraz opaski pogotowia (niebieski krzyż na białem polu). Nazwiska ofiarodawców składających conajmniej 10 zł na listę będą podane do publicznej wiadomości.

Ujęcie sprawców napadu rabunkowego w Płaszowie.

Grozi im sąd doraźny.

Onegdaj donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym w nocy z 24 na 25 bm, opodal stacyi Kraków—Płaszów na funkcyonaryuszu kolejowym Gozdalskim oraz jego towarzyszce Radomskiej. Bandyci w liczbie czterech rzucili się na Gozdalskiego z krzykiem „ręce do góry", przyczem jeden z nich zagroził swej ofierze bronią palną, czy też nożem, czego Gozdalski z powodu ciemności nie mógł odróżnić. Równocześnie drugi bandyta wyrwał kolejarzowi portfel z kieszeni, zaś Radomskiej torebkę ręczną z pieniądzmi. Bandyci spłoszeni przez nadbiegłych przechodniów uszli i zniknęli w ciemnościach. Zarządzony przez organa policyi pościg dał dodatnie rezultaty, gdyż tejsamej nocy aresztowano podczas obławy sprawców napadu w osobach: Stanisława Czajki, Stanisława Długosza, Jana Piwowarczyka i Maryana Welczeka. Są to wyrobnicy w wieku od 20 do 30 lat. Organa policyi po stwierdzeniu winy, aresztowanych odstawiły ich w dniu wczorajszym do więzień sądowych. Równocześnie prokuratura państwa rozpatruje tę sprawę celem ewentualnego postawienia sprawców napadu pod sąd doraźny.

— **ECHA KRADZIEŻY W KOSCIELE.** Śledztwo policyjne w sprawie świętokradztwa, dokonanego w ubiegłym tygodniu w kościele OO. Karmelitów, dało dotąd o tyle rezultat, że policya zna już miejsce obecnego schronienia sprawców tej kradzieży. — Wszelkie ślady prowadzą do Katowic, dokąd wydelegowano wywiadowców krakowskich. Według ukończonego onegdaj obliczenia, skradzione zostały następujące kosztowności: 16 sznurów korali kutych złotem, 6 sznurów pereł, 1 sznur bursztynów, 1 sznur granatów, 1 łańcuch złoty z dyamentami oraz 1 branzoletka z brylantami w złotej oprawie.

— **POD KOŁAMI TRAMWAJU.** Wczoraj o godz. 9-tej rano na ul. Kościuszki dostała się pod wóz tramwajowy linii Nr 5 wieśniaczka N. Białończyk z Przegorzał. Nieszczęśliwa doznała złamania miednicy i w ciężkim stanie została odwieziona do szpitala św. Łazarza.

— **POŻAR W PRACOWNI STOLARSKIEJ.** Wczoraj przedpołudniem wybuchł pożar w drewnianej szopie, przerobionej na pracownię stolarską przy ul. Augustyańskiej. Zapaliły się deski oraz belki w suficie od iskier, wydobywających się z żelaznego piecyka. Straż zlokalizowała i ugasiła ogień.

— **NIE UDAŁO SIĘ.** Aresztowano Julię Rafalską (lat 27) z powiatu kolbuszowskiego za usiłowane podrzucenie dziecka.

— **ZAGINIĘCIE SŁUŻĄCEJ.** P. Ewa Stauch, kupcowa, zamieszkała przy ul. Długiej l. 17 zgłosiła o wydaleniu się z domu dnia 25 bm. służącej Maryi Pola, która dotąd nie powróciła.

—o-o—

— **JAK NAS INFORMUJĄ,** wyroby nowo wybudowanej jedynej polskiej fabryki kaloszy „PEPEGE" (Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc.) w Grudziądzu, znalazły takie uznanie u publiczności, iż pomimo wzmożenia produkcyi do 2.500 par dziennie, zarząd fabryki widzi sę zmuszonym do dalszego powięlszenia produkcyi, ażeby módz zaspokoić zwiększające się wciąż zapotrzebowanie. W przyszłym sezonie fabryka spodziewa się wyprodukować przeszło jeden milion par kaloszy, oprócz obuwia sportowego. — Powodzenie to, które świadczy o energii założycieli tej placówki, patrzących obecnie dopiero na plony dwuletniej mozolnej pracy, należy powitać z uznaniem, również i ze względu na dobro ogółu fabryka „PEPEGE" zatrudnia bowiem obecnie już 400 robotników i zaspakaja swoje potrzeby w materyałach tekstylnych i innych surowcach w fabrykach krajowych, przyczyniając się w taki sposób również do zatrudnienia robotników w innych gałeziach przemysłu. Oprócz tego godzi się zauważyć, iż z powstaniem tej fabryki zmniejsza się import kaloszy z zagranicy, który dotychczas wynosił kilka milionów złotych, co również jest bardzo dodatnim czynnikiem w bilansie handlowym Polski i **a tem samem w utrzymaniu wartości złotego.**

— **CENTRALA ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO W KRAKOWIE,** wzywa wszystkich mężów zaufania, by wszelkie zebrane sumy, przesłali najpóźniej do 1 stycznia wraz z dokładnemi wyszczególnieniami ofiarodawców, by módz ich ogłosić w „Nowym Dzienniku".

—o-o—

Z SALI SĄDOWEJ.

Na tle niesnasek rodzinnych.

Wczoraj w sądzie ork. karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Madoniowi, gospodarzowi z Krowodrzy o zbrodnię gwałtu publicznego, niebezpiecznych pogróżek i ciężkiego uszkodzenia ciała. Ojciec oskarżonego Piotr Madoń postanowił po śmierci swej umysłowo chorej żony ożenić się ze swoją sąsiadką Agnieszką Sowową. Dzieci tegoż, a zwłaszcza oskarżony, występowali przeciw temu. Razu pewnego oskarżony napadł uzbrojony w rewolwer na Sowową w jej mieszkaniu, strzelił kilkakrotnie, raniąc ją ciężko w nerki i piersi, skutkiem czego Sowowa parę miesięcy chorowała. Po tym wypadku ojciec oskarżonego Piotr Madoń popełnił samobójstwo, rzucając się z mostu podgórskiego do Wisły. Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się, że działał w zdenerwowaniu i w obronie majątku rodziny. Po przesłuchaniu świadków trybunał uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Madonia na 1 rok więzienia z obostrzeniami. Trybunałowi przewodniczył sędzia Feil, wotowali sso. Kaczmarski i sso. Pelczar, oskarżał prok. Wołoszczuk, bronił adw. dr Aschenbrenner, stronę poszkodowaną zastępował dr Goldblatt. Rozprawie przysłuchiwali się tłumnie mieszkańcy Krowodrzy.

O postrzelenie policyanta.

Przed tymsamym trybunałem stawał wczoraj Gustaw Seńkowski, inwalida wojenny, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. W sierpniu br. Sieńkowski z powodu nieotrzymania koncesyi na trafikę poczuł nienawiść do właściciela sąsiedniego kiosku na rogu ul. Starowiślnej i Dietla, niejakiego Kosteckiego i pewnego dnia zaopatrzywszy się w rewolwer postanowił zastrzelić Kosteckiego. Nie zastawszy go w domu, ani u krewnych, Sieńkowski podążył do lokalu związku inwalidów przy ul. Podzamcze. W międzyczasie żona Sieńkowskiego dowiedziawszy się o zamiarze męża wezwała pomocy policyi i udała się na jego poszukiwanie, jadąc z policyantem Kmiecikiem dorożką. Na ul. Podzamcze Sieńkowski wracając ze związku został zatrzymany przez posterunkowego Kmiecika, który chciał go aresztować. Wówczas Sieńkowski strzelił dwukrotnie do Kmiecika, raniąc go ciężko. Za ten czyn odpowiadał wczoraj Sieńkowski przed sądem. Ponieważ poster. Kmiecik dotąd pozostaje w leczeniu i nie mógł przybyć do sądu, przeto na wniosek obrońcy dra Aschenbrennera rozprawę odroczono.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **WIECZÓR SYLWESTROWY W TEATRZE MIEJSKIM IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.** Artyści i artystki urządzają w nocy, dnia 31 grudnia br. i 1 stycznia 1925 dwa przedstawienia sylwestrowe pt. „Tam i Nazad". W skład programu wchodzą: rewia aktualna, tryskająca humorem p. t. „Tam i

Nazad" pióra Alwina, okraszona melodyami najnowszych tańców. Obsadę tworzą sami muzykalni: pp. Mazarekówna, była śpiewaczka operetki w Guatemali, Walewska-alt buffo z opery w Pernambuco, Żmijewsk gwiazda kabaretu paryskiego, Jolie Bergere, Socha bas opery w Liberyi, Leliwa, Kułakowski, Krasnowiecki, Senowski i Szymborski, gwiazdy chóru Smietany i Kwaśnego Mleka. — Następnie „sketch" pod tytułem „Czy pan może?" w wykonaniu pp. Klońskiej-Sauerowej, Chmielewskiego i Puchalskiego. Część muzyczną prowadzi Dyr. Meyerhold. Ewolucye i tańce z udziałem baletmistrza J. Ciesielskiego i baleriny M. Martówne j. — Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej teatru.

— REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO odbędzie się w sobotę dn. 14 lutego w salach Starego Teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wieczorem po raz ostatni wyborna komedya Kaisera „Romans zeszytowy". Jutro na zakończenie roku grana będzie aktualna krotochwila Wł. Jastrzębca-Zalewskiego pt. „Redukcya", na które przedstawienie obowiązywać będą zniżone ceny miejsc. Nowy rok otworzy teatr dwiema polskiemi sztukami, tj. popołudniu popularnem „Betleem polskiem", wieczorem zaś powtórzeniem „Spadkobiercy" Adama Grzymały-Siedleckiego. Pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego odbywają się próby ze świetnej komedyi Verneuillea „Fotel 47", która w sobotę dn. 8 stycznia wejdzie na repertuar.

— Z BAGATELI. Ulubiony wodewil Stefana Turskiego „Krowoderskie zuchy" urozmaicony aktualnemi kupletami i tańcami ukaże się dzisiaj we wtorek 30 bm. o godz. 8 wieczorem. 31 bm. odbędą się w Bagateli dwa przedstawienia sylwestrowe z nader urozmaiconym i wesołym programem. Pierwsze przedstawienie rewii sylwestrowej o godz. 7'30, drugie o 10'30 z udziałem najlepszych sił zespołu Bagateli. W czwartek o godz. 4 pop. po cenach zniżonych sukcesowa komedya Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

— „QUI PRO QUO" w BAGATELI. W dniu 2 stycznia rozpoczyna w Bagateli gościnne występy zespół teatru warszawskiego „Qui pro quo".

— OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA. Dziś we wtorek „Hrabina Marica" z Kramerówną. Jutro we środę jako w dzień Sylwestrowy dwa przedstawienia, pierwsze wyjątkowo o 7-ej wieczór „Hrabina Marica", drugie o 10'30 premiera „Tancerka w masce" najweselsza operetka Kolla. Wielki balet z udziałem pp. Martównej i Walickiej „Tango z publicznością". „Ogniste hiszpanki", „Taniec rybaczek". We czwartek 1 stycznia o 3'30 popoł. „Hrabina Marica", wieczorem „Tancerka w masce".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Romans zeszytowy".
Środa: „Redukcya".

BAGATELA

Wtorek: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Środa: o godz. 7'30 i o godz. 10'30 „Wielka Rewia Sylwestrowa".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Hrabina Marica".
Środa: o godz. 7-ej „Hrabina Marica", o godz. 10'30 „Tancerka w masce".

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 29 grudnia.

Giełda akcyj bez zmian.

Waluty: N. Jork 5.18 i trzy czwarte wypł., Praga 15.78—15.80, Wiedeń 7.32 i pół.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	29 XII.	23 XII.
Polski Bank Przem. I-VII	—	—
Bank Hipoteczny	0·52—0·54	0·51
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·17
Powszechny Bank Kred.	0·09	0·09
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	6·00	6·00—6·10
Polskie Tow. Handl.	0·82	0·82
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki"	—	0·60
Tow. han. Bracia Reiniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·10—9·15	9·05—9·10
H. Cegielski, Poznań	0·51—0·52	0·50—0·51
Parowozy I—V.	—	0·27
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·75	0·78—0·72
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	0·80
„Górka" fabryka cementu	14·50	14·50
Sierszańskie Zak. Gor. S. A.	4·20—4·30	—
„Tepege" Tow. dla prz. gor.	2·05—2·10	—
Polska Nafta	0·58—0·60	0·61—0·62
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·20	0·20—0·22
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny	—	0·75
„Bezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	0·25—0·28
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·65	0·66—0·68
Fabr. cukru w Chodorowie	4·50	4·60—4·70
Cukrownia Chybie I.	5·50—5·60	5·75—5·85
A. Piasecki	1·50	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·55	0·53—0·54
Elektr. w Sierszy I-IV	—	0·15
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518 1/2 bony złote — — pożyczka złota 660—650 milionówka 090—086—087 pożyczka dolarowa 352—355.

Czeki: Belgia trnaz. —— Holandya tranz. 210·75 Londyn tranz. —— Nowy Jork tranz. 518 1/2 Paryż tran. 2807 1/2 Praga tranz. 1576 1/2 Szwajcarya tranz. 100·93 Wiedeń tranz. 733 Włochy tranz. 2130

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów —— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 600—600 Puls 139—139. Wild ——— Cukier Warszawa 310—309—310 Cegielski 650—650 Ursus 125—125 Parowozy 032 Zawiercie 1950—1784 Żegluga —— Polska nafta 054—055 Siła i Światło 049 Ćmielów 059 Starachowice 187—184—185 Pocisk 090 Zieleniewski —— Żyrardów 1490 Chodorów 460—470.

* * *

Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28770 Zagrzeb i Belgrad 1079 Berlin 16860 Bruksela 3544 Budapeszt 9670 Bukareszt 361 Chrystiania 10780 Kopenhaga 12550 Londyn 355000 Madryt 9780 Medyolan 3004 Nowy Jork 70855 Paryż 3837 Praga 2147 Sofia 513 Sztokholm 19040 Warszawa 13610—13710 Zurych 13795 Dolary 70460 Belgijskie 3500 bułgarskie 495 duńskie 12840 marki niemieckie 16690 angielskie 335200 francuskie 3815 holenderskie 28450 włoskie 2990 jugosłowiańskie 1077 norweskie 10600 polskie 13550—13690 rumuńskie 364 szwedzkie 18800 szwajcarskie 13660 hiszpańskie 9760 czeskie 2150 węgierskie 9800 tureckie 36000.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 6500, renta złota 6800, losy tureckie 408, Bodenkredit 241000, austr. zakł. kred. 166300, Koleje austr. 405200, Kolej połudn. 40290, Alpiny 390000.

Zieleniewski 150.000 Silesja 16100 Galicja 1,290.000 Sierszą 65000. Bank Małopol. —— Bank hipot. 7950 Portland cement 129.000.— Nafta 172000. — Browary Lwowskie 115.000 Tepege ——.

———o-o———

ULGI DLA PŁATNIKÓW PODATKU MAJĄTKOWEGO. Właściciele majątków ziemskich, którzy w związku z opłacaniem podatku majątkowego i inych należności skarbowych zmuszeni zostali do częściowej sprzedaży posiadanych obszarów, jak wiadomo, korzystają z uproszczonego trybu postępowania przy sprzedaży ziemi. W celu rozszerzenia podstaw tych ulg Min. Skarbu wyjednało obecnie w Min. Reform Rolnych wprowadzenie uproszczonego trybu postępowania także i w tych wypadkach, gdy właściciele ziemscy prócz sprzedaży gruntów na opłacenie podatku majątkowego zamierzają sprzedać część posiadanej nieruchomości w celu uzyskania gotówki niezbędnej dla podniesienia intenzywności gospodarstwa oraz zwiększenia koniecznych nakładów inwestycyjnych. W tych wypadkach okręgowe urzędy ziemskie ustalają obszary gruntów, przeznaczonych na parcelacyę, z tym zastrzeżeniem, że nie mogą one przekraczać 25 proc. gruntu sprzedanego w związku z płaceniem podatku majątkowego.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Pięciu urwisów", komedya w 7 aktach „Paramount".

REDUTA: „Mister Radio", dramat senzacyjny.

WANDA: „Przemytnicy — Stara wiedźma", wspaniała komedya z Pat i Patachonem.

WARSZAWA: „Malwa awanturnica", dramat erotyczno-senzacyjny w 7 aktach.

SZTUKA: „Tancerka hiszpańska", wspaniały dramat w 9 aktach.

NOWOŚCI: „Rozkosze gościnności", senzacyjna komedya w 7 aktach.

KONKURS
na budowę gmachu Kasy chorych w Krakowie

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie zamierza na parceli Lwh 181 i 525 przy ul. Batorego L. 3 w Krakowie wybudować własny gmach Kasy. W tym celu rozpisuje konkurs na projekt cztero-piętrowego budynku dla pomieszczenia urzędów apteki i ambulatoryów Kasy.

Szczegółowe warunki konkursu oraz plan sytuacyjny parceli otrzymać można do dnia 12 stycznia 1925 r. w sekretaryacie Kasy Chorych u p. Dra Michałowskiego, przy ul. Dunajewskiego L. 5 między godz. 12 a 2 w południe.

Do konkursu dopuszczeni są architekci, inżynierzy i budowniczowie zamieszkali w Polsce.

Termin składania prac konkursowych oznacza się na dzień 15 marca 1925 r. do godziny 12 w południe.

Wyznaczone są trzy nagrody, a mianowicie: I) 5,000 zł, II) 3.000 zł, III) 2.000 zł.

W skład sądu konkursowego wchodzą:
1) 3 reprezentantów Kasy Chorych w Krakowie,
2) 2 lekarzy Kasy Chorych w Krakowie,
3) Wiceprezydent Miasta Inż. Józef Sare,
4) Architekt Zygmunt Hendel,
5) Prof. Józef Pokutyński,
6) Reprezentant Koła Architektów w Krakowie.

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie.

PRZEWODNIK HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Wózki dziecięce „Brennabor“
Zastępstwo:
S. H. Wettstein, Kraków, Szpitalna 5. Tel. 4216

Koronki, hafty i jedwabie:
L. MARGULIES (Z. Mahler) **Kraków**
ulica Grodzka L. 17, (róg pl. WW. Świętych).

Istniejący od r. 1875 — znany naj większy skład towarów pończoszniczych, bielizny, konfekcyi damskiej i dziecięcej.

Satyny francuskie na podszewki w wielkim wyborze poleca
Breit i Nowomiast, Kraków, Stradom 23. Tel. 2222. Rok zał. 1905. **Hurtownie i częściowo!**

CHLORODONT

OBUWIE
marki **DALMO**
oryg. Goodyear Welt w jakości i trwałości niedościgniona.
Hurtownie
COHN i LIEBESKIND
Kraków, Gertrudy 26

Artykuły gosp.
Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

M. G. Nowomiast
Kraków, Wolnica 5. Tel. 2115
żelazo, stal i narzędzia rzemieślnicze.

DELIKATESY
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
poleca masło deserowe najlepszej jakości. Sery krajowe i zagr. Sardynki wszelkie i peryngałskie. Łosoś wędzony i marynowany. Pstrągi i inne marynaty rybne. Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Natana Katznera Synowie
Kraków, Krakowska 32. Tel. 2403
polecają śledzie, sardynki, konserwy rybne i sery

FORTEPIANY
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3
fortepiany i pianina firm światowej sławy.

FUTRA
ZAKŁAD KUŚNIERSKI
M. ROTBLUM
UL. FLORYAŃSKA 8.
Futer największy wybór w doborowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
ANTONIEGO TRĄBKI Syn
Kraków, ul. Szewska L. 12.
Telefon 3464.

GALANTERYA
S. Gutter i A. Brenner
Kraków, Dietla 36.
polecają hurt. w wielkim wyborze zabawki dziecięce oraz ozdoby na drzewka.

Henryk LEIDNER i Ska
Kraków, Stradom 6
poleca hurtow. i częściowo włóczki wszelkiego rodzaju

Towary galant., pończochy, trykotaże, bielizna berety, kalosze, śniegowce itp. **Simon Ohrenstein, Kraków, Dietlowska 45.**

A. Wachsman
Kraków, Krakowska L. 7,
poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. weł.

JEDWABIE
DOM MODY
S. SPIRA
Grodzka 4, Tel. 2265.
Hurtownie i częściowo.

I. H. Wächter, Kraków
sprzedaż detalicz. Floryańska 31
sprzedaż hurtowna Miodowa 1
poleca towary zagr.: materye wełniane, jedwabie, płótna, zefiry itd. — Ceny konkurencyjne

KAPELUSZE
Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych S. Wiener, ul. Krowoderska 73, Telefon Nr. 4115 i 4153.

KORALE
Dżety, korale, perły
H. Oppenheim i Syn
Kraków, STRADOM 13
Telefon 4218

Manufaktura
GRODZKA 42
SKŁAD SUKNA
CELNIK i KRISCHER
Telef. 3219. Kraków.

ADOLF BRACIEJOWSKI
poleca 3307
płaszcze i kostyumy
Kraków, ul. Grodzka L. 4.

S. Lustbader, Kraków
pl. Dominikański 4, Tel. 1370
Fabryczny skład sukna, kamgarnów i szewiotów ang., bielskich i łódzkich. Ceny fabryczne.
Sprzedaż hurt. i detaliczna

HIRSCH i ADOLF EDER
SKŁAD SUKNA
Kraków, pl. Dominikański 2. Tel. 2257.

Leon Braciejowski
poleca:
PŁASZCZE i KOSTYUMY
Grodzka L. 5.

MASZYNY
Maszyny do pisania i telefony „Royal“ Floryańska 49, Telefon 1577.

MEBLE
Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnętrz poleca **M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2,** Telefon 4136.

Stylowe, luksusowe
etc. **S. MANNE,** Kraków Szpitalna L. 6. Tel. 4074.
Rok zał. 1860.

PAPIER
S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019
poleca po cenach fabrycznych tapety, bibułę, krepę, pozłótkę, obrazki itd.

Izaak Zucker
Sp. z ogr. odp.
Kraków, Dietla L. 44
Hurtownia papieru i przyborów piśmiennych
Fabryka przerobu papieru „Wawel“
Rok zał. 1878 Tel. 1348.

Grünspan & Gerber
fabr. skład papieru i tektur
Plac Nowy 7. — Tel. 4400

PORCELANA
Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca:
H. Statter Kraków
Grodzka L. 39.

RADIO
„Uniwersum“ biuro inżynierskie, Kraków, ul. św. Marka 25 poleca w wielkim wyborze radioaparaty odbiorcze, lampki katodowe i części składowe

SZKŁO
LUSTRA meblowe,
LUSTRA galanteryjne
SZKŁA szlifowane poleca tanio wytwórnia luster
Bracia Kalmus, Kraków,
Starowiślna 69. Tel. 2152.

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp **Kraków, Grodzka 60,** Telef. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

SPEDYCYA
Cracovia Sp. transportowa! Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60, Tel. 4078.

Langer i Nadel
Kraków, ul. Zielona 3.
Ekspedycye, clenie, zaliczkowanie, inkaso.
Oddz. wiedeński: Brüder Wetzler Langer & Nadel, Wien II., Ob. Donaustrasse 101

TAPICER
B. Hammer, Kraków, Stradom 23, przyjmuje wszelkie roboty i przeróbki. Robota pierwszorzędna, warunki dogodne. 2419

WĘGLE
Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo **Polska Spółka Węglowa, ul. Andrzeja Potockiego L. 8. Tel. 4075.**

ŻELAZO
Skład żelaza
i artykuły metalowe
S. SATTLER
Kraków, Stradom 18

REKLAMA dźwignią handlu

FUTRA! Pierwsza i największa hurtownia w Polsce **FRÖHLICH i Ska** **Dom komisowo-handlowy** **FUTRA!**
Adres telegr.: **Fröhlichko Kraków.** **KRAKÓW, UL. STANISŁAWA L. 7. — Tel. 4563.**

FORTEPIANY **SKŁAD** **HELENA SMOLARSKA**
PIANINA, FISHARMONIE
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 6. — Telefon 4385.
Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi.

OJA **PARFUMERIE — PARIS**
Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

FUTRA! **Pierwsza i największa hurtownia w Polsce JÓZEF PEISSNER** **FUTRA!**
Centrala: **Kraków,** Krakowska 4. — Tel. 2120 i 4552. — Filie: **Kraków,** Grodzka 60 i **Lipsk,** Nordstrasse 19
Własna garbarnia. Największy wybór skór baranich, zagranicznych, a mianowicie: siedmiogrodzkich, bułgarskich i jugosłowiańskich.

Drobne ogłoszenia.

Inteligentna panna (Żyd.), poszukuje posady do dzieci lub gospodarstwa ze szyciem i robotą ręczną. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutynowana siła“ do Adm. N. Dz.

Siła biurowa ze znajomością korespondencyi, buchalteryi, języka polskiego i niem. stenografji obu języków, biegła maszynistka, zmieni posadę. Łask. zgłoszenia pisemne „Rutyna“ do Ad. N. Dz.

500 dolarów dam odstępnego za 1 pokój i kuchnię, słoneczne w starym Krakowie nie na parterze. Zgłoszenia „Ruch“, Pl. Szczepański 9 pod „Dolary“

Dwóch praktykantów do montowania radioaparatów etc. przyjmiemy natychmiast. Radio-świat“, Grodzka 32

Otomany kanapki rozkładane, wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przerabia zaniszczone. Wózki odnawia, gumy zakłada na poczekaniu. Piechowicz, Mikołajska 7. 1612

Poszukuję pończoszników i pończosznic wykwalifikowanych do maszyn ręcznych okrągłych. Zgłoszenia pod „Pończochy“ do Ad. N. Dz.

Buchalteryi udzielam listownie szybko, gruntownie. Finkiel, Warszawa, ul. Franciszkańska 11. 2722

Abażury artystyczne, gotowe oraz na zamówienie. Wytwórnia Sławkowska 20, I. p. Telefon 2048 1853

Konfekcye dziecięcą w dużym wyborze: jak sukienki, ubranka, garnit. wełniane, sweatry kamizelki, szale, czapki, berety, kamasze, pończoszki itp., poleca Józef Zubikowski, Kraków, pl. Maryacki 9 (obok kościoła św. Barbary). Ceny konkurencyjne 2625

Stroiciel Bild przyjmuje zgłoszenia także z prowincyi, Kraków, Jagiellońska 9 2570

Samodzielna buchalterka, pisząca na maszynie, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi, szuka odpowiedniej posady, ewent. zajęcia popoł. Zgłosz. pod „A. K.“ do Adm. N. Dz.

Sanatoryum i Zakład Wodoleczniczy Dra Kupczyka. Kraków, Szujskiego 11. Tel. 1285 Choroby nerwów, żołądka i jelit, serca, cukrzyca, reumatyzm

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Izak Herschander recte Fischer z Bielska unieważnia się

FABRYKA MIODU
Firmy
A. SCHWANENFELD
Sp. Akc.
W TARNOWIE
poleca znane wyroby miodów pitnych z prawdziwego miodu pszczelnego mianowicie:
Miód Kopowiec
Miód a la Malaga
Miód Nektar (wino miodowe)
oraz też większą ilość czystego wosku pszczelnego.

ZASTĘPCA
pierwszorzędnych firm zagr. i krajowych z pierwszorzędnemi referencyami w hurtowniach branży galant. - norymberskiej, dobrze zaprowadzony, obejmie jedno lub 2 zastępstwa na Małopolskę. Reflektuje tylko na pierwszorzędne firmy. Łask. zgłoszenia pod „H. W. 1883“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

Rutynowaną buchalterkę
przyjmie poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

Udzielam kredytu tylko większe sumy na 18—24 proc. rocznie za podkładem akcyi notowanych we Wiedniu (lub też polskie akcye giełdzie), jakoteż za podkładem biżuteryi. Zgłoszenia pod „Akcya“ do Ad. N. Dz. 1861

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlu
„GRANULKI RUSSYANA“
(Sulphuris aurat. benzoinat.)
Chem.-farm. labor. „AP. KOWALSKI“ Warszawa

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 2.